

KWARTALNIK

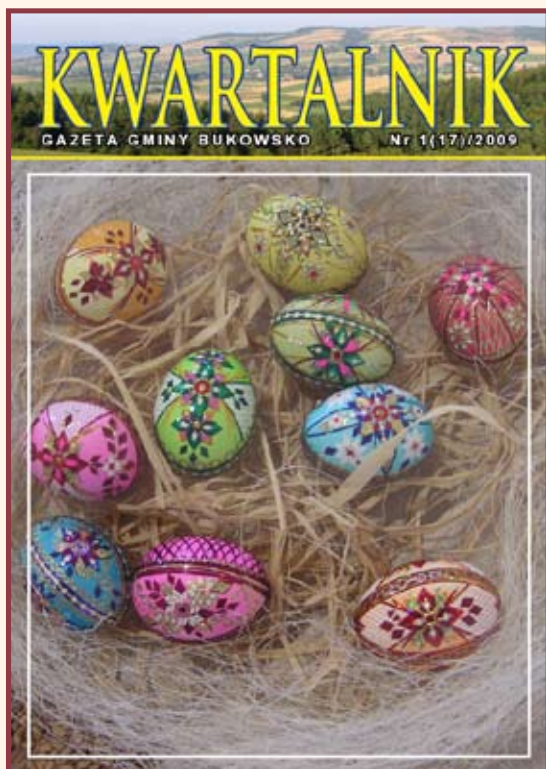
GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 1(17)/2009



Spis treści

Chwała zmartwychwstania	3
Świąteczne jajko	3
Rozmowa z Wójtem	3
Rozmowa cd	4
Galeria „Sękowa”	5
Mega moto rady	5
Szkoła rodzicem stoi	6
Idzie wiosna	6
Tu jest mój dom	7
Świetlica w Bukowsku	7
Wola Sękowa – Mała Ojczyzna	8, 9
Wieści z regionu	10
Edukacyjne wyzwania	10
Wsparcie dla rolników	11
Wieści z regionu cd	11
Gminna halówka	12, 13, 14
Terminarz piłki nożnej	15
Ludzie zejdźcie z drogi	16
Warto było	17
Harmonogram odpadów	17
Senior rodu Czaplów	18
Radosne przedszkole	19
Ferie w Bukowsku	20
Szczypiornistki	20
Koronkowe spotkania	21
Młodzi strażacy na medal	21
Marzenia na bis	22
Kapliczki i krzyże	22
Świadczenia rodzinne	23
Humor, Krzyżówka nr 17	23



Okładka:
Karpackie pisanki z wystawy w Humennem

Szanowni Państwo

Kolejna zima i kolejny rok za nami. Przed nami wiosna i Święta Wielkanocne, które mam nadzieję będą zapowiedzią kolejnych, dobrych miesięcy 2009 roku. Kilka refleksji na początek:



Koniec zimy

Zima w tym roku była śnieżna i dla narciarzy łaskawa. Pamiętam w latach 80 – tych, gdy na większości naszych dróg leżały kilkumetrowe zasy, ówczesna telewizja podawała lakoniczny komunikat „w Bieszczadach dobre warunki narciarskie”. Natomiast, jeżeli w Warszawie spadło 10 centymetrów śniegu, słyszeliśmy bliskie hysterii komunikaty o klęsce żywiolowej. Ten wstęp to tylko nawiązanie do tego, że w powszechnej opinii mieszkańców, tegoroczne odśnieżanie naszych dróg było wykonywane solidnie i perfekcyjnie. Oczywiście przyłączam się do tej opinii. W załączeniu ładna zimowa zaspą.

Bezpłatne zajęcia

Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej serdecznie zaprasza mieszkańców Gminy Bukowsko do bezpłatnego zwiedzania wystaw organizowanych w Galerii Sękowej. Galeria prowadzona przez artystę Piotra Wrońca prezentuje m.in. twórczość znanych artystów Podkarpacia. Grupy szkolne z terenu naszej gminy mają możliwość bezpłatnego zwiedzania stałej ekspozycji rękodziela artystycznego oraz uczestnictwa w pokazach i pogadankach dotyczących tradycyjnych technik. Przyjazd grupy należy wcześniej uzgodnić z Panią Beatą Ziomek, tel. kontaktowy: 662487667



Jutro pójdę w świat

Zespół Szkół w Nowotańcu we współpracy z TPZB w Bukowsku uzyskał akceptację Ministerstwa Kultury na realizację zadania pt. „Jutro pójdę w świat”. Dzięki temu młodzież naszej gminy będzie uczestniczyć w projekcie, którego celem jest zapoznanie młodych ludzi z różnymi dziedzinami sztuki, począwszy od warsztatów teatralnych, poprzez spotkania literackie, warsztaty rękodziela artystycznego, fotografikę, muzykę klasyczną, rzeźbę, po warsztaty ekspresji twórczej i zajęcia komputerowe. Tradycyjnie, otrzymaliśmy również dofinansowanie na XIV Ogólnopolski Festiwal „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”. Zapraszamy do Bukowska w pierwszą niedzielę lipca.



Krajobraz po Geofizyce

W ostatnim czasie naszą gminę „najechały” hordy pojazdów krakowskiej Geofizyki, poszukujących złóż gazu i ropy naftowej. Kto zna historię ten wie, że najazdy np. Tatarów na nasze ziemie, powodowały zawsze wielki zamęt i zniszczenia. Obecnie może nie będzie aż tak źle, ponieważ znaczna część rolników podpisała umowy i otrzymała odszkodowania. Jest jednak spora grupa, która nie otrzymała żadnej gratyfikacji. Wszystkich znajdujących się w takiej sytuacji zachęcamy do podjęcia roszczeń odszkodowawczych. Nikt nie ma prawa, bez naszej zgody, wjechać na pole. Musimy bronić również wspólnego dobra, jakim są drogi gminne i powiatowe.

Na koniec zwracam się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają udokumentowaną wiedzę, bądź wiarygodny przekaz ustny dotyczący historii naszego regionu, aby podzielili się tymi informacjami. Ponadto bardzo proszę, aby wszystkie uwagi, ewentualne skargi i pretensje dotyczące naszej gazety, kierować bezpośrednio do mnie. Maksymalnie ułatwiam kontakt, udostępniając prywatny numer telefonu komórkowego 663 237 364. Mam nadzieję, że kolejny rok, wbrew wszelkim ekonomicznym prognozom, przyniesie nam tylko dobre informacje.

Jan Muszański

CHWAŁA ZMARTWYCHWSTANIA



*Swoim zmartwychwstaniem Niebo otworzyłeś,
odkupileś ludzkość, tkwiącą w mocy grzechu.
Twe światło jak słońce, serca oświeciło,
stając się nadzieją, radością, pociechą.*

*W Tobie życia strofy nabierają blasku,
ubrałeś me życie w radość zmartwychwstania.
Dusza z win obmyta pragnie śpiewać Bogu,
dostępując nowej łaski pojednania.*

*Piotr i Magdalena, dobry łotr i celnik,
są dla nas symbolem pokusy, słabości.
Żalując, ze łzami Jezusa błagali
On dostrzegł ich skruchę i grzechy odpuścił.*

*Inne jest spojrzenie przez pryzmat miłości.
Zdrady, niewierności, błędy, zaniedbania,
w Bożym Miłosierdziu złożone zostały,
by doznać radości z Chwały Zmartwychwstania.*

Marian Czapla

Rozmowa z Wójtem Gminy Bukowsko – panem Piotrem Błażejowskim

Panie Wójcie, nie mieliśmy okazji porozmawiać w grudniu, kiedy to tradycyjnie następuje podsumowanie mijającego roku. W związku z tym, że nasi czytelnicy są ciekawi opinii władz gminy, proponuję, abyśmy na chwilę wrócili do 2008 roku. Nie odkryję chyba żadnej tajemnicy twierdząc, iż w ubiegłym roku należeliśmy do najuboższych gmin w Polsce. Jednak, jak wynika z opinii turystów, biedy u nas nie widać. Co Pan na to?

Na pewno cieszy fakt, że z zewnątrz jesteśmy pozytywnie postrzegani. Rzeczywiście w 2008 roku udało się nam wykonać wiele z zaplanowanych inwestycji, ale przede wszystkim ten rok zapamiętaliśmy jako czas powodzi w naszym regionie i wynikających z tego strat. Dużym nakładem sił i środków udało nam się wyremontować osiem odcinków dróg zniszczonych przez nadmierne opady. Prace w tym zakresie wykonano w Bukowsku, Woli Piotrowej, Wolicy, Nadolanach, Zboiskach i Nowotańcu. Korzystając ze środków pozyskanych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji odbudowaliśmy 4,6 kilometra dróg. Pozostałe, zniszczone nadmiernymi opadami odcinki dróg czekają na odbudowę.

A co z drogami gminnymi, czy zostały zapomniane?

Oczywiście, że nie, dzięki dotacji pozyskanej od Marszałka Województwa Podkarpackiego wykonaliśmy asfaltowe nakładki. Łącznie wyremontowaliśmy prawie trzy i pół kilometra tych dróg. Remont wykonywany został w miejscowościach: Bukowsko, Wolica, Pobiedno, Nagórzany, Nowotaniec, Nadlany i Wola Sękowa. Łącznie odbudowaliśmy jedenaście odcinków dróg. W pozostałych miejscowościach wykonano naprawy polegające na doraźnym „łataniu dziur”. Remonty będą kontynuowane w kolejnych latach.

Świąteczne jajko

Już za kilka dni rezurekcyjne dzwony obwieszczą światu, że oto: „Wesoły nam dzień dziś nastał...”. W niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca tradycyjnie obchodzona jest Wielkanoc. Jest to najważniejszy dzień w kalendarzu religii chrześcijańskiej. To także wielkie święto budzące się do życia przyrody. Symbolem tych świąt jest jajko. Dlaczego jest takie magiczne? Od wieków ludzie przypisywali niektórym przedmiotom magiczne cechy. Takim talizmanem już w czasach pogańskich było jajo. Jajka – to słowiański symbol życia, siły, płodności i miłości. Wierzono, że w jego skorupce tkwi siła zdolna czynić cuda. Wmurowywano więc jaja w fundamenty domów, aby zapewnić zdrowie i dostatek jego mieszkańcom; wkładano do grobów zmarłych, jako symbol powrotu do życia; obdarowywano się nimi na wiosnę – co miało spowodować łaskę płodności. Chrześcijaństwo nadało jajku znaczenie alegoryczne. Symbolizuje ono zmartwychwstanie Chrystusa, oznacza życie, odradzającą się radość. Jeszcze w ubiegłym stuleciu w trosce o udany przychówek wielkanocne jaja dodawano do pożywienia krów i trzody chlewnej, a rolnicy rozrzucali skorupki po pisankach na ziemi przed orką, aby niszczyły chwasty. Skorupki ze święconych jajek rozrzucano po izbie, aby nie było robaków. Podkładano je kurom do gniazda, by się dobrze nosły. Jajka toczono po grzbietach koni i krów, aby były zdrowe, tłuste i lśniące. Natomiast zwyczaj dzielenia się jajkiem jest typowo polskim obyczajem, w zasadzie nieznanym w innych krajach.



Maria Ambicka

Z remontu dróg, najbardziej cieszą się mieszkańcy Zboisk i Tokarni i chyba trudno im się dziwić?

Tak, to prawda. Dzięki staraniom pana Roberta Pieszczocho - Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu, Radnego Powiatowego z naszej Gminy wykonano remonty na drogach w miejscowościach Zboiska i Tokarnia. Został również wyremontowany most na drodze powiatowej w Bukowsku, wspólnie z Powiatem wykonaliśmy także odmulenie i odnowę rowów przy drogach powiatowych. Natomiast z elementów metalowych zakupionych w Agencji Mienia Wojskowego, przy dużym udziale mieszkańców, wykonaliśmy trzy mosty w miejscowościach: Wola Piotrowa, Tokarnia i Wolica, z części elementów wykonana została kładka na Pielnicy w Nadolanach. Umocnienie osuwiska w Nadolanach, to również wynik starań pana Roberta Pieszczocho. Ze środków gminnych natomiast została wykonana dokumentacja i kładka.

Jak widzimy, niektóre miejscowości doczekały się chodników, czy inne też mogą na nie liczyć?

Wspólnie z Podkarpackim Zarządem Dróg Wojewódzkich wykonaliśmy dwa odcinki chodników w miejscowościach Bukowsko i Nowotaniec. Łącznie wybudowaliśmy 350 metrów chodnika. Udział gminy w tej inwestycji wyniósł 50% jej kosztów. Mamy nadzieję na kontynuację tego zadania przy drogach wojewódzkich w 2009 i kolejnych latach.



Nowy chodnik w Bukowsku



Remiza OSP w Tokarni

Co nowego w kwestii kanalizacji, która w dalszym ciągu ma zarówno zwolenników, jak i zagorzałych przeciwników?

W chwili obecnej posiadamy dokumentację na kanalizację dwóch miejscowości: Woli Piotrowej i Woli Sękowej. Inwestycja jest w tym momencie na etapie uzyskania pozwolenia na budowę. Po jej uprawomocnieniu przystąpimy do etapu realizacyjnego. Opracowana została również koncepcja kanalizacji wsi Nagórzany. W najbliższym czasie zostanie poddana konsultacji społecznej. Na ukończeniu są także prace geodezyjne w miejscowościach Pobiedno i Dudyńce. Trwa aktualizacja i wykonywanie nowych map do celów projektowych. W 2009 roku będziemy kontynuować prace projektowe i przystąpimy do wykonania sieci kanalizacyjnych. Kanalizacja to jeden z priorytetów inwestycyjnych na najbliższe lata.

Czy prawdą jest, że wykonano remont instalacji wodociągowej w Nagórzanach?

Tak, zgadza się przeprowadziliśmy kapitalny remont stacji uzdatniania wody. W ramach tego remontu wymienione zostały wszystkie filtry, pompy i cała instalacja, a zbiorniki na wodę zo-



Przedszkole w Nowotańcu

stały wyczyszczone. Tak gruntowny remont stacji był konieczny z uwagi na zabezpieczenie wody zdatnej do picia dla kilku miejscowości.

Udało się Panu pozyskać środki na remont bibliotek gminnych?

Tak, z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymaliśmy środki na remonty dwóch bibliotek w Bukowsku i w Nowotańcu. W pierwszej z nich wykonano remont kapitalny z wymianą podłóg, renowacją tynków, wykonaniem podwieszanych sufitów, wymianą instalacji, stolarki okiennej i drzwiowej. Dzięki temu uzyskaliśmy naprawdę wysoki standard pomieszczeń. W bibliotece w Nowotańcu wymienione zostały okna na plastikowe. W roku bieżącym remonty będą kontynuowane.

Nasi czytelnicy uważnie obserwują prace wykonywane w szkołach i przedszkolach, nie wszystko jednak mogą dostrzec z zewnątrz. Proszę więc o krótkie podsumowanie, co zostało zrobione w ubiegłym roku.

W Zespole Szkół w Bukowsku wykonano remont dachu i jego

uszczelnienie, remont podłóg w sali gimnastycznej i jej zapleczu. Rozebrano budynek „B”, (dawny areszt) oraz wykonana została nawierzchnia asfaltowa na placu przyszkolnym. W Nowotańcu adaptowano część budynku szkolnego na przedszkole i świetlicę z dożywianiem oraz wykonano termoizolację budynku starej szkoły. Do zrobienia pozostaje wykonanie faktury zewnętrznej i kolorystyki szkoły. W Pobiednie wykonano dach nad nowo budowaną salą gimnastyczną i częścią łączącą szkołę z salą, założono stolarkę okienną i drzwiową. W przedszkolu w Bukowsku wykonano remont sanitariatów. Natomiast do wszystkich placówek zakupiony został nowy sprzęt kuchenny.

O czym, Pana zdaniem, powinniśmy jeszcze wspomnieć?

Oczywiście jest jeszcze wiele do powiedzenia, ale w krótkiej rozmowie trudno opowiedzieć o wszystkim, co działo się w tak skomplikowanym „mechanizmie”, jakim jest gmina z jej różnymi problemami. Nie mówiliśmy na przykład o nowej elewacji,



Nowa nawierzchnia na drodze powiatowej

parkingu, windzie i samochodzie dla ŚDS -u w Wolicy, o budowie remizy w Tokarni oraz o całej sferze edukacji i kultury, w których, mimo kryzysu finansowego dzieje się naprawdę dużo dobrego. Wiele cennych inicjatyw opisaliście już w poprzednich numerach Kwartalnika, pozostałe zapewne opiszę. Na podsumowanie tej rozmowy chciałbym serdecznie podziękować radnym, sołtysom, dyrektorom szkół i przedszkoli, pracownikom urzędu gminy i rzeszom bezimiennych działaczy społecznych, szczególnie sportowych za zaangażowanie w realizację zadań w 2008 roku.

Na koniec pragnę życzyć wszystkim mieszkańcom naszej gminy zdrowych, pogodnych, pełnych wiary, nadziei i miłości Świąt Wielkanocnych oraz serdecznych spotkań w rodzinnym gronie.

Dziękując za rozmowę, życzę zdrowia, kolejnych sukcesów w pozyskiwaniu środków finansowych oraz samozaparcia w dążeniu do wyznaczonych celów.

Z Wójtem Gminy Bukowsko rozmawiała Renata Preisner-Rakoczy



Nowy samochód w ŚDS Wolica

GALERIA „SEKOWA” PREZENTUJE

W lutym i marcu 2009 Galeria Sękowa działająca przy Uniwersytecie Ludowym w Woli Sękowej prezentuje dorobek artystyczny Bogdana Biernata z Krosna. Kolekcja rzeźb i rysunków pozwala odkryć nam świat wyobraźni artysty utrwalony w przestrzennych formach i graficznych śladach.



z żoną w Woli Sękowej

Bogdan Biernat

Urodził się w 1953 roku w Rymanowie. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Studiował na wydziale rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie uzyskał dyplom w 1979 roku, w pracowni prof. Mariana Koniecznego. Od 1980 roku prowadzi zajęcia z rzeźby w Liceum Sztuk Pla-

stycznych im. Tadeusza Brzozowskiego w Krośnie. O swojej twórczości mówi: „Wszystkie prace powstają z obserwacji otaczającego mnie środowiska, natury, człowieka... Temat człowieka interesował mnie od zawsze, czyli od początku mojej twórczości artystycznej. On stanowił w decydujący sposób o moim podejściu do natury. Aby zrozumieć człowieka i w sposób trafny pokazać jego wizerunek, należy poznać jego wnętrze. Każda prezentowana przeze mnie osoba posiada swoje określone cechy charakteru. Rzeźbiąc portrety czy postacie celowo

wykorzystuję różnorodne materiały, żeby w bardziej sugestywny sposób określić ich charakter i osiągnąć pożądaną wyraz” Drewniane formy Bogdana są dowodem nietuzinkowego podejścia do materii. Krocząc własną drogą artystyczną dopracował się artysta oryginalnego sposobu wypowiedzi. Jest surowy, a zarazem poetycki, ekspresyjny o lekkim zabarwieniu spokoju, monumentalny i kameralny. Odważnie stosuje różnorodną fakturę wydobywaną dłutem, siekierą czy piłą. Forma, sposób wykonania i patyna stanowi esencję rzeźby. Nadaje jej specyficzny klimat. To wszystko można zweryfikować oglądając wystawę. Tak jak ciężko oddać słowem istotę zapachu, tak trudno ująć sedno rzeźby opisem. Prace Bogdana Biernata prezentowane były na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych na terenie całej Polski. Znajdują się w zbiorach: BWA w Rzeszowie, Państwowego Muzeum w Majdanku, Muzeum Podkarpackiego w Krośnie, Galerii Straubingu (Niemcy) oraz w zbiorach prywatnych w Polsce, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Kanadzie i USA. Jest autorem realizacji rzeźbiarskich o tematyce sakralnej m.in.: „Piety” w Rymanowie, pomnika w kamieniu Matki Bożej Królowej Polski w Brzozowie, czy tablicy pamiątkowej poświęconej Janowi Pawłowi II w Krośnie. Artysta od kilku lat związany jest z Uniwersytetem Ludowym w Woli Sękowej. Jest współtwórcą pomnika „EXODUS”. Jego Święty Florian, wykonany w ramach Akcji Artystycznej „Przydrożne Sacrum”, umieszczony będzie w kapliczce w Nowotańcu.



Piotr Woroniec

MEGA MOTO RADY

W dzisiejszym artykule chciałem zwrócić Państwa uwagę na problem z pozoru błahy, jednak według mnie bardzo istotny, a mianowicie - jak umyć samochód po zimie. Mamy do wyboru kilka sposobów: myjnia automatyczna, myjnia ręczna, myjnia samoobsługowa i w końcu samodzielne mycie ręczne karoserii samochodu. Właśnie o myciu ręcznym będzie dzisiaj mowa. Na początek dobrze jest spryskać samochód wodą z dodatkiem detergentu, aby rozmiękczyć kurz, piach i inne zanieczyszczenia znajdujące się na lakierze. Teraz łatwiej będzie je spłukać strumieniem czystej wody. Na tak przygotowaną karoserię наносimy właściwy środek myjący (rozcieńczony szampon, kąpiel piany z wiaderka lub piana z urządzenia pianotwórczego) i zabieramy się do mycia. Mycie powinno zaczynać się od dachu pojazdu w kierunku dołu (im niżej tym więcej brudu). Można zastanawiać się, czym lepiej myć szczotką czy gąbką? Otóż ja zdecydowanie wolę szczotkę, bowiem nie zatrzymuje ona na swej powierzchni zmytych zabrudzeń, bo trafiają one w głąb szczotki i gromadzą się w okolicy korpusu, co za tym idzie nie rysują nam lakieru. Gąbka wymaga częstego płukania, bo zawiera pory, które gromadzą zabrudzenia.

Zanieczyszczona piachem gąbka pozostawia widoczne i trudne do usunięcia rysy na lakierze. Myjemy więc nasze auto okrężnymi ruchami „z góry na dół”, pamiętając o wypłukiwaniu zanieczyszczeń gromadzących się na szczotce lub gąbce. Umyte auto spłukujemy strumieniem wody pod ciśnieniem, po czym wycieramy suchą szmatką, aby nie pozostawały smugi i plamy na lakierze. Kolejny etap to naniesienie na karoserię warstwy ochronnej, tzn. wosku lub polimeru. Oprócz tego, że środki te nadają lepszy połysk, tworzą warstwę ochronną, zapobiegającą osiadaniu kurzu i zanieczyszczeń oraz chronią lakier przed zarysowaniem przy następnym myciu. Wiadomą rzeczą jest, że nie woskujemy uszczelek gumowych i szyb samochodu. Szyby można umyć przeznaczonym do tego celu płynem, zaś uszczelki konserwujemy specjalnymi silikonami np. w sprayu. Nie śpieszmy się jednak z tak gruntownym myciem auta, bowiem przy temperaturach poniżej zera, może to być przyczyną trudności z opuszczeniem pojazdu, wynikających z przymarznięcia drzwi, zamków, uszczelek. Środek samochodu najlepiej dobrze wywietrzyć, wyciągnąć gumowe dywaniki, aby znajdujące się pod nimi wykładzina mogła pozbyć się wilgoci. Jak zawsze życzę „Szerokiej Drogi”

Miłosz Barański

S Z K O Ł A RODZICEM STOI

W czasach kiedy zewsząd słyszemy kolejne złe i jeszcze gorsze informacje na temat kryzysu w Polsce i na świecie, chcemy zwrócić uwagę na zupełnie inny aspekt dotyczący funkcjonowania naszej szkolnej społeczności. Jak wiemy w dobie ciągłych zmian zmienia się również szkoła i zadania przed nią stawiane. Aby im sprostać nieodzowna staje się pomoc rodziców. Dzięki temu, że w naszym środowisku jest wielu rodziców chętnych do współpracy możemy stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że szkoła w Nowotańcu rodzicem stoi. Nawiązując do konkretów nadmieniamy, że z inicjatywy Rady Rodziców w tym roku szkolnym ponownie zorganizowany został „Oplatek”, z którego zyski przeznaczone zostały na cele szkoły. Dzięki pomocy i zaangażowaniu rodziców zabawa zakończyła się pełnym sukcesem. Oczywiście trudno nam dokonywać oceny, jednak docierające ze środowiska chwalebne opinie są budujące zarówno dla nas, jak i dla rodziców.

Z wielką przyjemnością odbieramy recenzje dotyczące, tak względów estetycznych, jak i kulinarnych. A już na pewno budujące są opinie osób niezwiązanych z naszym środowiskiem i po raz pierwszy biorących udział w imprezie, które z zachwytem wyrażały swoje opinie na temat organizacji, menu, czy atmosfery. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, iż bez pomocy rodziców trudno byłoby mówić, a nawet myśleć o sukcesie. W związku z tym składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu tej uroczystości.

*Dyrekcja
Zespołu Szkół w Nowotańcu*

Idzie wiosna

Gdy piszę te słowa, trwa jeszcze zima w pełni, z jakże obfitym w tym roku śniegiem, ale gdy będziecie je czytać Drodzy Czytelnicy „Kwartalnika” - na pewno będzie to już przedwiośnie, a może nawet wiosna w całej swej okazałości. Wraz ze zmianami pór roku, również w ludziach obserwuje się zmiany. Wraz z pojawieniem się pierwszych promyków ciepłego, wiosennego słońca mija zimowa apatia, a marazm i zniechęcenie przechodzą do lamusa. Ożywia się nasza chęć działania, rodzą się plany, a czasem marzenia, które po pewnym czasie stają się zadaniami do realizacji. Zaczę od tego, co zimą zaplanowano we Włościańskiej Spółce Leśnej w Bukowsku do realizacji w tym roku. Nie chcę jednak pisać o sprawach tak oczywistych, jak zrywka drewna świętego jesienią, jak sadzenie kilku tysięcy nowych drzewek, czy pielęgnacja młodników. To dla każdego jest jasne i oczywiste. Chcę poinformować o tym, co jest mało lub w ogóle jeszcze nieznanie. Tak więc trwają prace rozpoczęte początkiem grudnia ubiegłego roku nad uwłaszczeniem 2/3 stanu członków Stowarzyszenia. Tak, to nie pomyłka, aż tylu członków nie ma obecnie uregulowanego stanu prawnego własności lasu, a wiemy, jak jest to ważne w obecnym czasie. Ponieważ czynności uwłaszczeniowe to ogrom prac, więc zadanie to trudno będzie zakończyć w ciągu bieżącego roku. Następnym zadaniem, jakie Stowarzyszenie przyjęło do realizacji jest poprawa stanu dróg leśnych, które przy powszechnym użyciu siły ciągnika, zamiast konia znajdują się w bardzo złym stanie. W związku z tym, iż zadanie to wiąże oczywiście z finansami, które, jak wszędzie zresztą, są dalece niewystarczające, celem pozyskania dofinansowania opracowano i złożono kilka wniosków. Jednak z doświadczenia wiemy, że większość naszych wniosków załatwiana jest odmownie, próbujemy więc nawiązać kontakty poprzez Ambasadę Belgii w Warszawie, z podobnymi do naszych – tylko znacznie bogatszymi – Stowarzyszeniami w Belgii. Może tym sposobem uda się wspomóc budżet naszego Stowarzyszenia? Pożyjemy – zobaczymy. Trzecią drogą prowadzącą do tego samego celu, jest nawiązanie kontaktu z Instytutem Ochrony Przyrody PAN w Krakowie. Specjaliści z In-



stytutu już trzykrotnie zapowiadali swój przyjazd w celu wizytacji lasu, ale śniegi nie pozwoliły na realizację tego zamierzenia. No cóż, śniegi zginą, a nam zostanie trzymać kciuki, aby nasze plany związane ze współpracą z Instytutem nie rozplynęły się razem z nimi. Jednak powodowani wiosennym optymizmem wierzymy, że się uda. Wiosna, to tradycyjnie już w naszej gminie czas wycieczek. Nie znam jeszcze wszystkich planów i zamierzeń, ale wiem, że Akcja Katolicka będzie organizować pielgrzymkę do Częstochowy. Również pani Prezes Pleśniarska z GS Bukowsko zamierza w maju, jak co roku, zorganizować pielgrzymkę połączoną z wycieczką. Problem w tym, że do takich wyjazdów zgłasza się coraz więcej chętnych, więc albo trzeba będzie zamówić 2 autobusy i przyjąć większy kłopot, albo pojedą ci, którzy pierwsi się zgłoszą. Ale przypominam po raz kolejnym, że przecież już wiosna, a więc patrzymy z wiosennym optymizmem w przyszłość. Może pojawi się trzecie wyjście, to znaczy jeszcze jeden organizator i inny wyjazd? I znowu powiem jak poprzednio: pożyjemy – zobaczymy. Cieszymy się wszyscy, że przybywa chętnych na takie wyjazdy. Świadczy to bowiem o dobrej organizacji poprzednich wycieczek, jak też o świadomości ochotników, że jest to nie tylko przyjemne ale i pożyteczne. Cóż bardziej zbliża ludzi, jak nie wspólne wyjazdy? No i jak już dawno powiedziano że „podróże kształcą”, a więc dokształcamy się pełni wiosennej radości i optymizmu, czego sobie i Wam Kochani serdecznie życzę. A że i Święta Wielkanocne za progiem, więc korzystam z okazji i życzę wszystkim, tym którzy wyjadą i tym co pozostaną w domach, członkom Stowarzyszenia Leśnego, jak i wszystkim mieszkańcom naszej Gminy, smacznego jajka, dobrego zdrowia i błogosławieństwa Zmartwychwstałego na każdy dzień życia. Żyćcie w zdrowiu, pełni radości i optymizmu.

Kazimierz Rakoczy

Tu jest mój dom

Nauczycielki kształcenia zintegrowanego Zespołu Szkół w Bukowsku w ramach „Rządowego Programu Wyrównywania Szans Edukacyjnych Dzieci i Młodzieży” napisały i realizowały projekt pt. „Znam moją małą Ojczyznę – Tu jest mój dom”. Głównymi celami podejmowanych działań było: budzenie patriotyzmu lokalnego,



kształtowanie umiejętności korzystania z różnych źródeł informacji, pobudzanie uczniów do aktywności, nauka współpracy w grupie, odpowiedzialność za powierzone zadania. W ramach realizacji projektu uczniowie poznali walory kulturowe i krajobrazowe najbliższego regionu. Uczestniczyli w rajdzie pieszym w Bykowcach, gdzie szli ścieżką krajobrazowo -dydaktyczną oraz w wycieczce do siedziby Zarządu Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie. Tu mogli z bliska zobaczyć zwierzęta żyjące na naszym terenie, o których

niezwykle ciekawie opowiadał przewodnik. Poznali historię i podziwiali ruiny zamku w Odrzykoniu. Następnie zachwycali się ogromnymi głazami i legendą o trzech niesfornych pannach. Oprócz tego uczniowie brali udział w zajęciach plastycznych, na których, posługując się różnymi technikami plastycznymi malowali swoje wrażenia. Ponadto wykonali albumy i makiety gospodarstw wiejskich oraz uczestniczyli w konkursie wiedzy. Zespoły biorące udział w konkursie wypadły bardzo dobrze, dlatego uczestnicy otrzymali drobne upominki – albumy, w których w dalszym ciągu będą mogli

Ewa Fal – Woźny.

Świetlica w Bukowsku



fot. Zenon Rakoczy

Od lutego 2009 r. w Domu Ludowym w Bukowsku funkcjonuje świetlica dla dzieci i młodzieży z Bukowska. Od pierwszego dnia praca świetlicy nabrała rumieńców, a oferta zajęć szybko przyciągnęła chętnych do wspólnego spędzenia czasu. Głównym celem działań świetlicy jest współdziałanie w procesie wychowania dzieci i młodzieży poprzez organizację czasu wolnego. Godziny otwarcia świetlicy są tak ustalone,

aby osoby zainteresowane mogły przychodzić do niej po lekcjach, w godzinach popołudniowych. Opiekę nad świetlicą sprawuje bibliotekarz – pan Zenon Rakoczy. Świetlica jest wyposażona w stół bilardowy, do tenisa, „piłkarzyki”, gry planszowe, komputer i inne. W świetlicy obowiązuje zakaz wnoszenia i spożywania alkoholu i palenia papierosów. Inicjatorem powstania świetlicy jest Rada Sołecka, a główne zadania związane z adaptacją pomieszczeń i zakupem sprzętu wzięli na siebie radni Adam Kutiak i Jerzy Rakoczy. Fundusze na uruchomienie i zakup sprzętu zostały pozyskane z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Wiejskiego Komitetu Społecznego Modernizacji Placówek Oświatowych w Bukowsku. Ważne jest, żeby dzieci miały miejsce, gdzie przyjdą spędzić wolny czas, odrobić lekcje, porozmawiać, pobawić się, pograć na komputerze, poczytać książki i czasopisma ... itd. Opinie osób, które już korzystają ze świetlicy są pozytywne. Nareszcie mają miejsce, gdzie mogą się spotkać, porozmawiać i nikt ich nie przegania. Pomysłodawcy zwracają się z apelem do „bywalców świetlicy”, aby poszanowali i zadbali o pomieszczenia i powierzony im sprzęt. Wszystko zależy od WAS. W przyszłości planowane jest powiększenie i doposażenie świetlicy.

Ewa Kseniak

WOLA SĘKOWA

Pierwsze wzmianki o Woli Sękowej pochodzą z 1493 roku, kiedy to Mikołaj Bal wydał przywilej lokacyjny niejakiemu Simkowi na założenie wsi na prawie woloskim o nazwie Trębowa nad potokiem Mętym (do dziś nazwa części obszaru). Od 1522 roku wieś nazywała się Simkowa Wola, od imienia założyciela. Różne źródła podają jeszcze inne, wcześniejsze nazwy tej miejscowości: Schałkowa, Sziemkowa Wola i Seńkowa Wola. Nazwa przysiółka - Woli Jaworowej - związana jest prawdopodobnie z rosnącymi wówczas na tym terenie jaworami. Od roku 1565 właścicielem wsi był Aleksander Stano, a od 1634 do 1717 roku jego synowie Samuel i Bogusław, którzy Wolę Sękową wraz z Nadolanami, Nagórzeńcami i Wolą Jaworową sprzedali łowczemu lwowskiemu- Józefowi Bukowskiemu. W 1773 roku w Woli Sękowej mieszkało 39 rodzin chłopskich i 4 zagrodników, a w Woli Jaworowej 22 rodziny chłopskie. O dość szybkim rozwoju wsi świadczą choćby dane z 1810 roku, kiedy to w Woli Sękowej było już 77 gospodarstw i 5 chałupników, a w Woli Jaworowej 30 gospodarstw. Od roku 1813 do 1944 właścicielem posiadłości była rodzina Wiktorów herbu Brochwicz. Najpierw, do roku 1843 był nim Tomasz Wiktor, później jego syn Jakub Wiktor, który w 1845 roku ożenił się z Wincentą Zatorską, córką dziedzica dóbr w Załużu. W 1884 roku posiadłość przejął Władysław Jan Wiktor, który zasłynął jako bardzo dobry gospodarz. W 1898 roku w Woli Sękowej wraz z przysiółkiem - Wolą Jaworową odnotowano 197 domów i 1049 mieszkańców, głównie Rusinów. Ostatnimi właścicielami majątku, od 1922 roku były dzieci Władysława: córki Regina i Zuzanna oraz syn Andrzej. Regina sprzedała swoją część (las) z racji pełnienia funkcji sekretarki ambasadora polskiego we Włoszech, a w roku 1946 poślubiła poetę Romana Brandstaettera (Żyda, który przyjął chrzest). Zuzanna zmarła przed wojną jako młoda dziewczyna na gruźlicę i została pochowana we Lwowie. Andrzej Wiktor, który był prawnikiem nie zajmował się majątkiem, więc szukał dzierżawców. Według relacji administratora Andrzeja Szczepkowskiego w 1935 roku majątek dworski liczył 225 morgów ziemi ornej, 40 morgów łąk i 450 morgów lasu. Należący wcześniej do Władysława Wiktorów folwark w Woli Jaworowej liczył około 150 morgów. Pełniący w tym czasie obowiązki kierownika szkoły w Woli Sękowej F. Konturek podaje, że w 1936 r. było tu 1430 mieszkańców, w tym 1310 Rusinów wyznania

greckokatolickiego i 120 Polaków wyznania rzymskokatolickiego. W Woli Sękowej znajdowała się cerkiew (wybudowana w 1864 r.), będąca siedzibą parafii z cerkwią filialną w Nagórzeńcach. Ludność wyznania rzymskokatolickiego przynależała do parafii w Nowotańcu. Według relacji jednego z najstarszych mieszkańców wsi p. Tadeusza Czapli, przed wojną sołtysem wsi był niejaki Krawiec ps. „Krzyw”, który będąc analfabeta, wszystkie ważne informacje, tylko w sobie znany sposób wycinał nożykiem na lasce. Po nim „sołtysowali”: Guła Michał, Pituch Jan, Katulka Władysław i Sawka Majko. O „ciężkich czasach” tego okresu świadczy kaplica z 1903 r. na skrzyżowaniu z drogą do Woli Jaworowej, ufundowanej przez tutejszych emigrantów, którzy wyjechali za chlebem do USA (Kwartalnik Nr 1(13)/2008). Z opisu Czesławy Szeteli dowiadujemy się więcej o siedzibie kolejnych właścicieli posiadłości Wiktorów. Był to murowany, piętrowy pałac z wieloma pokojami i pięknie urządzone wnętrzem. W otoczeniu pałacu znajdowała się ogrzewana i podpiwniczona oranżeria, sad i ogród warzywny, murowana z cegły stara oficyna, w której mieszkała gospośnia, drewniany czworak dla służby i rządcówka zamieszkiwana przez dzierżawców, duża stajnia na konie i bydło, drewnutnia, murowany z kamienia spichlerz, duże gumno, wozownia, kort tenisowy oraz rozległy park ze starym drzewostanem. Gospodarze często gościli u siebie członków rodziny i sąsiadów. Małżeństwo Andrzeja Wiktorów z córką Adama Didura - Olgą (śpiewaczką), przyczyniło się do tego, że gośćmi dworu byli m.in.: Jan Kiepusa, Mieczysław Foog, Wiktoria Calma, Mery Didur Załuska i oczywiście sam Adam Didur. W czasie okupacji mieszkał tu z rodziną Oskar Schmidt- właściciel fabryki gumy w Sanoku oraz dr Jerzy Małcużyński, który uczył Adama języka francuskiego. Mimo tego, że dwór nie włączał się do życia społeczności wiejskiej, to wzajemne stosunki układały się dobrze. Przejawem wielkiej kultury Wiktorów, uprzejmości oraz poszanowania drugiego człowieka, była pomoc niesiona w potrzebie w postaci drewna na budowę, czy opału, opiekę nad pogorzalcami, a także ochronę ludności przed represjami ze strony okupanta. Kilkunastu mężczyzn zawdzięcza im życie, bowiem z powodu fałszywego donosu Rusinów na gestapo, znaleźli się w sanockim więzieniu. Aby ich uwolnić, p. Olga Wiktorowa Didur urządziła bal zapraszając na niego m.in. komendanta gestapo, któremu zagwaran-

towała (poręczyła) za tych ludzi. Dzięki temu wszyscy zostali uwolnieni, ku wielkiemu zdziwieniu samego naczelnika więzienia. Ludność tutejszej wioski była uboga i trudniła się głównie uprawą gliniastej i kamienistej roli, hodując przy tym krowy i konie. Część mieszkańców trudniła się także ciesielką, stolarstwem i kołodziejstwem. Budowano domy drewniane, pokryte słomą, bez kominów. Najczęściej mieszkania i stajnia znajdowały się pod jednym dachem, oddzielone od siebie tylko sienią. Pomimo tego, że ludność wsi była mieszana, rusko - polska, to do wojny panowały tu przyjazne stosunki. Dzieci zgodnie uczyły się w jednej szkole, wspólnie świętowano Boże Narodzenie, czy Wielkanoc i naturalną rzeczą były mieszane małżeństwa. Lata wojny i polityka okupantów wszystko zniszczyły. W lipcu i sierpniu 1944 r., w trakcie walk pomiędzy wycofującymi się z Nowotańca Niemcami, a nacierającą Czechosłowacką Brygadą Spadochronową, spłonęło 149 zagród chłopskich. Z pożogi ocalało wtedy około 100 domów, szkoła, cerkiew i dwór. Kolejne uderzenie armii radzieckiej, w dniu 20 września 1944 r., które przyczyniło się do wyparcia wojsk niemieckich, przyniosło dalsze zniszczenia. Niemcy wycofując się palili za sobą także domy ludności ruskiej, swoich wcześniejszych sojuszników. Jeden z przekazów mówi, że żołnierz niemiecki, który podpalał domy, nie zdążył uciec, ukrył się w cerkwi, skąd został wyprowadzony i rozstrzelany przez Sowietów. Pan Tadeusz Czapla podaje jeszcze trzy inne wydarzenia z okresu wojny. Pierwsze dotyczy faktu podprowadzenia żołnierzy czeskich przez mieszkańców wsi do stanowiska niemieckiego z karabinem maszynowym na wzniesieniu k. nowego cmentarza. Zupełnie zaskoczonych trzech Niemców, bez walki, zostało wziętych do niewoli. Drugi epizod miał miejsce w potoku w tzw. „Górnym Końcu”, gdzie utknął czołg niemiecki. Czołgista nie mogąc ruszyć z miejsca, wyskoczył z czołgu i ukrył się w pobliskim schronie, przykrywając się pierzyną. W tym czasie przebywała tam ruska rodzina i gdy żołnierz sowiecki zobaczył siedzące dzieci, pobiegł dalej nie odnajdując ukrytego Niemca. Jego dalsze losy nie są znane, natomiast pozostawiony czołg był dla mieszkańców „kopalnią” złomu, który sprzedawali. Z kolejnej relacji dowiadujemy się, że w Woli Sękowej mieszkała rodzina żydowska Dillera Simhe, który był rabinem. Cała rodzina została rozstrzelana przez Niemców w Woli Sękowej - Roztokach i tam pogrzebana przez mieszkańców wsi. Niestety te tragiczne wydarzenia nie są ostatnimi w dalszej historii wsi i jej mieszkańców i nie zakończyły się razem z wojną.



Zaraz po przejściu frontu zaczęła się parcelacja ziemi dworskiej. Wiktorowie zostali usunięci z dworu, otrzymali na to 24 godziny i zezwolenie na zabranie ze sobą 20 kg bagażu. Najpierw zatrzymali się w Sanoku, później wyjechali do Katowic, gdzie Andrzej Wiktor pracował w banku, a później w przedsiębiorstwie węglowym. Po śmierci żony, w 1963 r. wyjechał do Wiednia, gdzie zamieszkał u Oskara Schmidta. Andrzej Wiktor zmarł w Wiedniu w 1978 r., a jego prochy zostały sprowadzone i pochowane na sanockim cmentarzu obok mogiły żony Olgi. Zaraz po wojnie odezwały się skutki politycznego podżegania Rusinów wobec Polaków. Nagle Rusini stali się Ukraińcami, dążącymi do powstania wolnej Ukrainy na tych ziemiach. Działania band UPA przyniosły kolejne żniwo śmierci i zniszczeń. Ucierpiała przez to także Wola Sękowa. Pierwsze wysiedlenia ludności do ZSRR oraz na „Ziemie Odzyskane” były dobrowolne. Według relacji p. Tadeusza Czapli, jeden z Rusinów mieszkający w Woli Jaworowej podjął decyzję wyjazdu z rodziną na ziemie zachodnie. Rano, w dniu, w którym miał wyjechać, znaleziono go powieszzonego przez banderowców z przywieszoną kartką i napisem „Za zdradę narodu ukraińskiego”. Więcej chętnych już nie było. 26 kwietnia 1946 r. wszyscy Rusini (ok. 1000 osób) zostali przymusowo wysiedleni do kilku miejscowości w okolicach Tarnopola (obecnie Ukraina) w ramach tzw. akcji „Wisła”. Jeszcze tej nocy z 26/27 kwietnia z zemsty spalili pozostałe domy oraz pałac w Woli Sękowej, ocalała jedynie szkoła, cerkiew i zabudowania Michała Łuczyńskiego. Zamiar spalenia wsi nie był zresztą tajemnicą, dzięki temu pozostający tu sąsiedzi Polacy, mogli uratować chociaż część swojego dobytku, a było i tak, że „podpalacze” pomagali wynosić rzeczy z budynków. Mimo to pozostając bez dachu nad głową, 18 polskich rodzin także czekał tułaczy los. Najpierw mieszkali w okolicznych wioskach (głównie w Odrzechowej), a później stopniowo odbudowywali i zasiedlali ponownie swoją wieś. Kilka rodzin mieszało także w ocalałym budynku szkolnym (wybudowanym w 1939 r.). Po wznowieniu nauki w szkole dla dzieci od klasy pierwszej do czwartej, część budynku nadal była wykorzystywana jako

mieszkania dla nauczycieli. Pierwszym kierownikiem szkoły była p. Anzelma Menet z Komborni, następnie p. Chrzanowska Stefania, później Adam Królicki. W kolejnych latach szkoła była pozamiejscowym punktem Szkoły Podstawowej w Nowotańcu kierowanej przez p. Danutę Bober. Po likwidacji szkoły, w roku 1999 w budynku w dalszym ciągu były mieszkania dla nauczycieli, a od stycznia 2006 roku, po przeprowadzeniu generalnego remontu, swoją siedzibę znalazł tu Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego, przeniesiony ze Wzdowa. Wracając do historii wsi, pierwszym powojennym sołtysiem został Jan Łuczyński, następnie funkcje te pełnili: Michał Szwast, Kazimierz Naparła, Tadeusz Czapla (przez 30 lat), Jan Mindur, Stanisław Korcaba, Mieczysław Rajchel i obecnie Michał Dąbrowiak. W latach 1948-1949 przeprowadzono komasację ziemi. W 1956 r. z nakazu władz komunistycznych mieszkańcy pobliskiej Sieniawy otrzymali zgodę na rozbiórkę cerkwi w Woli Sękowej. Wolanie jednak bronili swojej własności, nie dopuszczając do rozbiórki. Wobec wniesionej przez mieszkańców Sieniawy skargi, władze dały mieszkańcom Woli Sękowej zaledwie 14 dni na rozbiórkę cerkwi, grożąc, że w przeciwnym razie zostanie wykonana pierwsza decyzja. Mieszkańcy długo zwlekali z rozbiórką i dopiero odprawione modlitwy i wyjaśnienie księdza proboszcza Józefa Jakięły z Nowotańca, że kościół to ludzie, a budynek to tylko materiał, w ostatnim dniu ultimatum cerkiew rozebrali. Do dziś na tym placu pozostała murowana dzwonnica (z 1889 r.) i nagrobki cmentarne. Obrazy i dwa dzwony trafiły do kościoła w Nowotańcu (wcześniej największy dzwon zabrali Niemcy), a materiał z rozbiórki rok później posłużył do budowy domu ludowego. Właśnie rok 1957 rozpoczął ciąg kolejnych inwestycji, którym do roku 1987 jako sołtys wsi przewodził p. Tadeusz Czapla. Ważniejsze z nich to: elektryfikacja (1963 r.), melioracja i zagospodarowanie pastwiska wiejskiego (1972 – 1974 r.), wykonanie nawierzchni asfaltowej przez wieś do kaplicy i do Roztok (1975 r.), budowa remizy OSP (1975 r.) - (historia OSP – Kwartalnik Nr 2(14)/2008), uruchomienie linii MKS (1976 r.), budowa wodociągu wiejskiego (1979 r.), przebudowa drogi do pastwiska wiejskiego (1983 r.), położenie asfaltu od kaplicy do Woli Jaworowej (1984 r.), wymiana pokrycia dachowego na domu ludowym (1984 r.), budowa i odsłonięcie obelisku ku czci rodaka, śpiewaka operowego - Adama Didura (1984 r.), budowa instalacji gazowej (1980 – 1987 r.). Warto przypomnieć, że w latach 1970-1976 w Woli Sękowej był zarejestrowa-

ny Ludowy Zespół Sportowy prowadzony przez p. Jana Naparłę, a drużyna piłki nożnej, rozgrywająca mecze w klasie „W” odnotowała wiele znaczących sukcesów. W latach 1989 – 1993, gdy funkcję sołtysa wsi pełnił p. Mieczysław Rajchel, później p. Michał Dąbrowiak, mieszkańcom wsi udało się zrealizować największe z dotychczasowych przedsięwzięć, budowę kościoła filialnego pw. Św. Michała Archanioła, konsekrowanego w 1995 r. Motorem tego przedsięwzięcia, przy wsparciu ówczesnego proboszcza ks. Władysława Pawełka, był p. Marian Czapla s. Tadeusza, który m.in. przyczynił się także do powstania plenerowej drogi krzyżowej w Woli Sękowej. Rok 1989 przyniósł korzystne zmiany w zagospodarowaniu podworskich ruin, bowiem po pożarze pałacu przez pewien okres budynki gospodarze wykorzystywała GS „SCh” w Nowotańcu, następnie Kółko Rolnicze w Woli Sękowej. Niszcząca oficyna zamieszkiwana była przez rodziny Władysława Mindura i Józefa Tylki, a w drugiej części budynku znajdował się sklep spożywczy GS, a później mieszkał tam Zdzisław Ludwin. Nowi właściciele podworskiego majątku, Ewa i Kazimierz Wójtowiczowie, wybudowali w tym miejscu nowy pensjonat, zadbali o zabytkowy park, a wyremontowana dawna stajnia wróciła do swojej pierwotnej roli. W 1992 r. do pensjonatu „Dwór” zaczęli przyjeżdżać pierwsi goście. Miało to znaczący wpływ na rozwój agroturystyki na terenie wsi i zarejestrowanie sześciu takich gospodarstw. Pod kierownictwem sołtysa p. Michała Dąbrowiaka, wieś rozpoczęła nowe inwestycje: budowę ogrodzenia starego i nowego cmentarza, położenie dywanika asfaltowego na drodze do ULRA i Woli Jaworowej,



remont domu ludowego i remizy OSP, budowę parkingu obok kościoła, odnowienie dzwonnicy pocerkiewnej, zasianie trawą ok. 18 hektarów pastwiska wiejskiego w „Górnym Końcu” i na „Łanie” i inne. Piękne krajobrazy, zabytkowe kapliczki, ładny nowy kościół, uniwersytet ludowy, unikalny pomnik „Exodus”, pensjonat „Dwór”, gościnni mieszkańcy, to tylko nieliczne powody, dla których coraz więcej gości i turystów odwiedza te strony.

Henryk Pałuk

Zmiany w Sanoku

Ruszyły plany zagospodarowania terenów przy ulicy Feliksa Giełki. Każdy kto był klientem Urzędu Skarbowego czy PZU doskonale wie, jak trudno jest zaparkować samochód. Dzięki uregulowaniom spraw własnościowych przygotowana jest zmiana w planie zagospodarowania przestrzennego tych terenów, opracowywane są plany i projekty. Gdy tylko będą gotowe rada miasta przystąpi do wyłonienia spółki, która wybuduje tam obiekt handlowo-usługowy z dużym parkingiem na około 240 miejsc.

Miasteczko galicyjskie w skansenie

Skansenowski projekt miasteczka galicyjskiego znalazł się wśród ośmiu z całej Polski, które otrzymają dofinansowanie z programów operacyjnych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Został on zakwalifikowany do dofinansowania w kwocie 14,6 mln zł zaś koszt realizacji całego przedsięwzięcia wynosi 20,8 mln zł, z czego resztę pokryje budżet województwa. Projekt przewiduje rekonstrukcję centrum podkarpackiego miasteczka z połowy XIX wieku z jego wszystkimi funkcjami gospodarczymi i kulturalnymi. Będzie tu karczma, poczta, remiza, apteka, urząd gminy, sklepy, zwyczajne domy mieszkalne, warsztaty: ślusarsko-kowalski i stolarski, zakłady: fryzjerski, szewski, zegarmistrzowski, krawiecki i fotograficzny. Wszystkie obiekty zostaną odpowiednio wyposażone w meble i sprzęty, dając zwiedzającym pełny obraz życia i pracy mieszkańców galicyjskiego miasteczka tj.: Polaków, Ukraińców i Żydów. Według planów otwarcie dla zwiedzających ma nastąpić jesienią 2011 roku.

Aquapark

Aquapark w Sanoku to marzenie, aby mógł konkurować na coraz bardziej wymagającym rynku musi być najlepszy w regionie. Planowany jest obiekt, który miałby: pływalnię ze wszystkimi atrakcjami, która nie tylko zaspokoi potrzeby młodzieży ale też część komercyjną z segmentem odnowy biologicznej, zaplecze dla sportowców, bazę hotelową. Opracowano już wstępny harmonogram działań, ale dopiero po podjęciu kluczowych decyzji można mówić o terminach realizacji. Wstępne szacunki zakładają, że budowa Aquaparku będzie kosztować około 60 mln zł i potrwa 2 lata.

Nowa „erka”

Sala intensywnego nadzoru kardiologicznego na oddziale wewnętrznym w szpitalu w Sanoku po kapitalnym remoncie została oddana do użytku. Dzięki remontowi uzyskała wysoki standard. Każde stanowisko pacjenta, a jest ich siedem, uzbrojone jest w niezbędną aparaturę monitorującą stan chorego. Ordynator oddziału dziękował sponsorowi, czyli Bankowi Spółdzielczemu w Sanoku, wykonawcy, fundacji oraz dyrekcji szpitala, marząc o tym żeby remont „erki” był kołem zamachowym do remontu całego oddziału wewnętrznego.

Edukacyjne

Z uwagi na to, iż spora grupa uczniów Zespołu Szkół w Nowotańcu uczestniczyła w wojewódzkim etapie konkursów przedmiotowych, w bieżącym roku szkolnym możemy mówić o osiągnięciach w konkursach organizowanych przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Na poziomie szkoły podstawowej byli to uczniowie biorący udział w konkursie języka niemieckiego, a mianowicie: Tomasz Słysz, Jan Kucab, Sabina Słysz, Zuzanna Wójcik, Gabriela Czerkies. Z tego samego przedmiotu na poziomie gimnazjum w etapie wojewódzkim uczestniczyli: Aleksandra Słysz, Paweł Drozd, Bartłomiej Czapla, Agnieszka Pałuk, Magdalena Jakubowska. W konkursie języka angielskiego



Uczestnicy konkursów

Wsparcie dla

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła wstępny harmonogram ogłaszania terminów nowych naborów wniosków na działania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Przewiduje się, że w tym roku jako pierwszy zostanie ogłoszony termin przyjmowania wniosków na „Ułatwienie startu młodym rolnikom”, co ma nastąpić 24 marca. Następnie 14 kwietnia będzie ogłoszona data naboru wniosków na wsparcie z działania „Modernizacja gospodarstw rolnych”. Z kolei 5 maja będzie wiadomo od kiedy będzie można składać wnioski na „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”. Przedsiębiorcy zajmujący się przetwórstwem żywności powinni poznać termin przyjmowania wniosków na wsparcie ich branży z działania „Zwiększenie wartości dodanej podstawowej produkcji rolniczej i leśnej” w dniu 26 maja 2009 r. W najbliższych dniach Agencja poinformuje

wyzwania

uczestniczyli: Bartłomiej Czapla, Ćwiąkała Gracjan. Obok sukcesów językowych możemy podkreślić osiągnięcia naszych uczniów z innych przedmiotów. Trzy uczennice klasy trzeciej gimnazjum: Katarzyna Lenio, Magdalena Jakubowska, Joanna Drozd reprezentowały naszą szkołę na etapie wojewódzkim konkursu geograficznego. Również z historii pięcioro uczniów brało udział w etapie wojewódzkim, a byli to: Katarzyna Lenio, Magdalena Jakubowska, Joanna Drozd, Mariusz Królicki, Natalia Banasiewicz. Niestety, tym razem nie udało się powtórzyć sukcesu sprzed dwóch lat, kiedy to nasi uczniowie znaleźli się w gronie laureatów i finalistów etapu wojewódzkiego.

Renata Preisner-Rakoczy



la rolników

również o terminie ogłoszenia naboru wniosków na nowo uruchamiane działanie „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”. Nabór wniosków na to działanie jest wstępnie przewidziany na przełom I i II kwartału br. W najbliższym czasie również, podane zostaną do publicznej wiadomości terminy przyjmowania wniosków na pozostałe działania z PROW 2007 – 2013: „Korzystanie z usług doradczych przez rolników i posiadaczy lasów”, oraz „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności” a także „Odtwarzanie potencjału produkcji leśnej zniszczonego przez katastrofy”. Agencja postanowiła z wyprzedzeniem podać przewidywane terminy ogłoszenia naborów wniosków po to, by wszyscy zainteresowani dotacjami mieli więcej czasu na dobre przygotowanie składowanych wniosków. Informacje szczegółowe można uzyskać w siedzibie Biura Powiatowego ARiMR w Sanoku, ulica Traugutta 9, telefon (013) 464 75 20 lub 464 68 61.

Maria Ambicka

Wieści z Regionu

Sanoczanin na najwyższym szczycie Ameryki Południowej

Stanisław Sieradzki z wykształcenia zawodu geolog, od 23 lat związany z sanocką „Naftą”, z zamiłowania przewodnik górski zdobył Aconcague (6962m) - szczyt zaliczany do Korony Ziemi. Chociaż za najpiękniejsze góry uważa Bieszczady, bo zna tu każdą ścieżkę, zdobywał już szczyty w Karpatach i górach Kaukazu. Kiedy zrodził się pomysł zdobycia Aconcagui nie wahał się ani chwili. W wyprawie wzięło udział 18 osób. Podróż zaczęła się z Warszawy przez Madryt do Buenos Aires, potem do Parku Narodowego Aconcagua. Dalej pieszo 26 kilometrów po kamieniach, wodzie i piargach. Potem kilka dni na aklimatyzację i atak na szczyt, trasa okazała się bardzo trudna ale po sporym 11 godzinnym wysiłku udało się stanąć na szczycie. „Było ciężko, ale ani na moment nie zwątpiłem, że dam radę-zdradza pan Stanisław- czułem jakbym siedział na dachu świata ...” (za TS)

Na drogach bezpieczniej

Po podsumowaniu 2008 roku wynika, że na drogach powiatu sanockiego było bezpieczniej niż w poprzednich latach. Zdarzyło się 58 wypadków w których zginęło 8 osób, a 60 doznało uszkodzeń ciała. Główną przyczyną wypadków była nadmierna prędkość, niedostosowanie jej do warunków jazdy(13), nieudzielanie pierwszeństwa przejazdu(6), nieudzielanie pierwszeństwa pieszemu(6), oraz nieprawidłowe wyprzedzanie (5). Nietrzeźwym kierowcom zatrzymano 68 praw jazdy oraz 555 dowodów rejestracyjnych za zły stan techniczny samochodów. Udokumentowano również na fotoradarze 1063 przypadki przekroczenia prędkości. Z uwagi na to, że ten automatyczny system nadzoru nad ruchem drogowym przynosi oczekiwane rezultaty już wiosną w Sanoku pojawią się dwa nowe fotoradary.

Aby uniknąć zwolnień ...

Kryzys w branży motoryzacyjnej spowodował że w Krośnieńskiej Fabryce Delhi pracę straciło już około 180 osób. Obecnie dostosowując produkcję do zamówień wdrożono plan oszczędnościowy. Za zgodą zarządu firmy i pracowników w miesiącu marcu i kwietniu zostanie skrócony czas pracy, a pracownicy otrzymają proporcjonalnie mniejsze wynagrodzenia. Na taką formę oszczędności i walki z kryzysem decyduje się coraz więcej zakładów w kraju. W Sanoku już na początku roku Stomil ogłosił zwolnienie 280 osób, grupowe zwolnienia zapowiedział także Nowy Styl.

Skrzypek na dachu

7 marca w Krośnie artyści Teatru Muzycznego z Łodzi przedstawili musical „Skrzypek na dachu”. Przez trzy godziny widzowie mogli podziwiać piękne piosenki, brawurowe chóry, znakomitą choreografię i kostiumy, atmosferę i koloryt małej żydowskiej wsi Anatewki i jej społeczności z początku XX wieku. Łącznie zaprezentowało się ponad 60 artystów (chór, balet, soliści i orkiestra). Ten piękny musical o przemijaniu, o upadku tradycji i historii rodziny Tewjego - mleczarza i dramacie całej wioski oklaskiwało około 1,5 tysiąca widzów.

Barbara Podstawska

Gminna Liga

Dobiegły końca rozgrywki Gminnej Ligi Piłki Halowej Bukowsko 2008/2009 rok. Ostatecznie z planowanych dwunastu, udział wzięło dziesięć drużyn piłki nożnej.

Komentuje Wójt Gminy Bukowsko, Piotr Błażejowski – główny pomysłodawca i organizator:

Terminarz rozgrywek został tak opracowany, aby skrócić maksymalnie czas Ligi. Nastąpiło to na prośbę prezesów klubów ligowych. Chodziło o to, aby drużyny grające na co dzień w rozgrywkach ligowych rozpoczęły w miarę szybko przygotowania do rozgrywek wiosennych. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim zawodnikom za udział w rozgrywkach GLPH. Należy stwierdzić, że poziom i kultura gry stoją na coraz wyższym poziomie. Swoje umiejętności strzeleckie potwierdzili tacy zawodnicy jak: Piotr Bochnak – najskuteczniejszy, Piotr Laskowski, Marcin Szalajko i Adrian Bednarczyk. Nagrodę najlepszego bramkarza ligi przyznano Waldemarowi Kozimorowi. Ogółem 89 zawodników strzeliło 473 bramki. Pragnę podziękować wszystkim tym, którzy prowadzili protokoły z zawodów i nadzorowali ich przebieg. Dziękuję pani Teresie Pałys, panom: Czesławowi Kowalikowi, Henrykowi Majce, Jerzemu Rakoczemu, Janowi Sokolowi i Jerzemu Kozimorowi. Nielatwą rolę do spełnienia mieli sędziowie, bowiem przeprowadzenie pięciu meczów jednego dnia było nie lada wyczynem. Panowie Ryszard Denega i Rafał Komański z powierzonego im zadania wywiązali się bardzo dobrze. Za udostępnienie sali dziękuję dyrektorowi Zespołu Szkół w Bukowsku - panu Januszowi Sitarzowi. Szczególnie dziękuję paniom sprzątaczkom i konserwatorom. Doprowadzenie szkoły do porządku po tym, jak w niedzielę „odwiedziły” ją rzesze kibiców wymagało nie lada wysiłku. Sezon 2008/2009 został zamknięty bardzo szczęśliwie, nie było bowiem żadnej poważniejszej kontuzji. Jest to zapewne zasługa zawodników i sędziów, którzy nie dopuszczali do brutalnej gry.



I miejsce – „Bukowianka II” Od lewej stoją: Łuszcz Grzegorz, Bednarczyk Adrian, Szalajko Marcin, Łuszcz Czesław, Sokół Tomasz. W pierwszym rzędzie: Sternik Łukasz, Zarzyka Ireneusz, Bochnak Piotr – najskuteczniejszy strzelec. **Czesław Kowalik** komentuje: „Mój faworyt rozgrywek spełnił oczekiwania. Drużyna grała efektownie oraz bardzo skutecznie. Mam nadzieję, że forma utrzyma się na wiosenne rozgrywki ligowe”



II miejsce – „Bukowianka I” Od lewej stoją: Sochacki Hubert, Radożycki Bartłomiej, Stawarczyk Szczepan, Łuszcz Artur, Rakoczy Lucjan, Łuszcz Bartłomiej, Jasion Marek – bramkarz. Ponadto grali jeszcze: Szalajko Mateusz i Kamil Klepczyk. Ich brak na zdjęciu uzasadniony udziałem w re-kolekcjach.

Czesław Kowalik: „Drużyna złożona z juniorów, kierowana przez doświadczonego nauczyciela Artura Łuszcza i bramkarza „Bukowianki”, Mariusza Jasiona, była bezapelacyjnie rewelacją rozgrywek. Moim zdaniem to najefektowniej, a przy tym najradośniej grająca drużyna całego turnieju.”



III miejsce – „Nagórzan” Od lewej stoją: Piotr Laskowski, Koźma Piotr, Majka Tomasz, Skotnicki Andrzej, Orybkiewicz Jan – Sołtys Nagórzan.

Na dole: Królicki Kamil, Norbert Bednarczyk, Waldemar Kozimor, Dariusz Szatkowski, Mariusz Majka. Ponadto grali jeszcze: Jarosław Muszański, Tomasz Koźma, Jakub Babiak, Tadeusz Patrylak, Jacek Wierzbicki.

Jan Orybkiewicz – wpłaciłem za moich zawodników wpisowe, podobnie uczynił Michał Dąbrowiak. Moim zdaniem taki gest się chłopakom należy. Drużyna zagrała dobrze i zabrakło tylko trochę tego piłkarskiego szczęścia. Chciałoby się powiedzieć, że gdyby Tadeusz znowu był królem strzelców to zwycięstwo mogło być nasze. Jest ojcem i to również nas cieszy. Turniej jeszcze wygramy. Obiecuję.

Piłki Halowej

IV miejsce – „Bad Boys” Od lewej stoją: Bąbaś Rafał, Sabat Dawid, Kopacz Wojciech, Kopacz Maciej, Żytka Arkadiusz, Adamski Grzegorz – brak. Na dole od lewej: Żytka Kamil, Sabat Maciej, Pluskwik Szymon Ponadto grali jeszcze: Adamski Bartłomiej, Packanik Grzegorz.

Maksymilian Świdorski: *Drużyna stawiana w roli faworyta chyba z powodu najmocniejszego składu. Trzon stanowili ligowi pewniacy „Sokola” wzmocnieni doświadczonymi zawodnikami „Cosmosu”. Moim zdaniem, powodem słabego wyniku była nonszalancja i zbyt duża pewność siebie zawodników oraz kiepsko dobrana strategia. Pozostaje mieć nadzieję na sukces w przyszłym roku.*



V miejsce – „Brooklyn Boys” Od lewej stoją: Słyszcz Tomasz, Żytka Witold, Ogrodnik Tomasz, Brojacz Marek, Pastuszek Mateusz, Pastuszek Łukasz.

W pierwszym rzędzie: Zadyłak Bogusław, Mikołajek Andrzej, Byrtek Artur, Żytka Kszysztof, Kamyk Mateusz.

Czesław Kowalik: *Ta drużyna złożona z byłych zawodników „Bukowianki” była jedną z niespodzianek turnieju. Sądzę, że zawodnicy sami byli mile zdziwieni swoimi osiągnięciami, bowiem w pierwszej szóstce turnieju nie było łatwych meczów. Była to jedyna drużyna, która ufundowała sobie oryginalne, profesjonalne stroje oraz własny, okazały puchar.*



VI miejsce – „Teraz my” Od lewej stoją: Król Marcin, Drybała Grzegorz, Jasński Tomasz, Waldemar Jakubowski, Robert Pieszczoł z synem. Na dole: Kozimor Roland, Ra-bicki Janusz, Mielnikiewicz Michał. Ponadto grali jeszcze: Szatkowski Michał, Sabat Bartosz, Czapła Adam, Krzysztof Kowalczyk, Krzywiński Daniel.

Komentarz od redakcji: *Drużyna, podobnie jak w roku ubiegłym, posiadając duży potencjał piłkarski nie potrafiła udowodnić tego w przebiegu turnieju. Zbyt duża nerwowość oraz mała stabilność składu dały w efekcie tylko szóste miejsce. Tym razem nazwa „Teraz my” nie sprawdziła się i nie pomogła, ale radzimy utrzymać ją do kolejnych rozgrywek i nie tracić wiary. Przecież wiara czyni cuda.*



VII miejsce – „LKS Dudyńce” Od lewej stoją: Pluskwik Łukasz, Pluskwik Dominik, Pluskwik Lucjan, Świdorski Maksymilian. Na dole od lewej: Sabat Marcin, Szuba Mateusz, Haduch Marcin. Ponadto grali jeszcze: Sabat Mateusz, Kopacz Piotr, Pluskwik Piotr, Jadwisieńczyk Adrian, Wycisz-kiewicz Jakub.

Maksymilian Świdorski: *Młodzi chłopcy w wieku 16, 17 lat zagrali z ogromną wolą walki, a także fajny dla oka futbol, zyskując kibiców również spoza Dudyniec. Tylko absencja kluczowych zawodników w dwóch ostatnich kolejkach, spowodowała, że stracili miejsce na podium. Wydaje się, że w przyszłym roku zespół będzie w czołówce ligi halowej.*





VIII miejsce – „Ultras”

Od lewej stoją: Babiak Hubert, Pleśniarski Mateusz, Kowalik Bartłomiej, Rakoczy Krzysztof, Fedorońko Krzysztof, Myrdak Kamil. W pierwszym rzędzie: Kądziołka Mateusz, Łuszcz Marek, Babiak Radosław. Ponadto grał jeszcze Rakoczy Michał.

Czesław Kowalik: „Drużyna sprawiła zawód na całej linii. Zaprezentowany poziom odpowiada miejscu, które zajęła w turnieju. Mam nadzieję na poprawę w przyszłym roku.”



IX miejsce – „Sami swoi” Od lewej stoją: Mateusz Królicki, Zbigniew Kot, Michał Wielgus, Bartłomiej Muszański, Rafał Czaban. Na dole: Piotr Koźma. Ponadto grali jeszcze: Damian Mrocza, Dariusz Mrocza, Dariusz Konieczny, Paweł Majka, Łukasz Granatowski, Mateusz Pawiak, Maciej Lenio, Sebastian Ołowiańczyk.

Henryk Majka: Drużyna, która w roku poprzednim zajęła piąte miejsce, wzmocniona przed turniejem, mogła być wymieniana w gronie faworytów. Były dobre sytuacje bramkowe i równorzędna walka na boisku. Kontuzja kluczowego zawodnika na początku turnieju oraz mała skuteczność napastników sprawiły, że drużyna zawiodła. O wyższą lokatę powalczymy w następnym turnieju. Bardzo wysoko oceniam pracę sędziów oraz nowy regulamin rozgrywek uwzględniający auty.



X miejsce – „Wolica”

Od lewej stoją: Zbigniew Chrząszcz, Arkadiusz Cypcarz, Łukasz Rakoczy, Dawid Kocik, Karol Cypcarz. Na dole: Michał Wierzganowski, Robert Kowalik, Grzegorz Kowalik, Leszek Chrząszcz, Grzegorz Rakoczy. Ponadto grali jeszcze: Dawid Radożycki, Andrzej Dadaś, Łukasz Rakoczy, Rafał Adamski, Sebastian Kowalik, Krzysztof Wierzganowski

Zbigniew Chrząszcz: Drużyna nasza zaprezentowała to, co w sporcie najbardziej wartościowe. Mimo treningów, nie zawsze wychodziło najlepiej, jednak drużyna walczyła do końca, nie oddając walkowerem żadnego meczu. To duży, sportowy sukces, bowiem przegrać po sportowej walce, to cecha najlepszych sportowców.

Wnioski końcowe: Reasumując stwierdzam, że Gmina Liga Piłki Halowej to doskonały pomysł na pożyteczne zagospodarowanie wolnego czasu najbardziej aktywnej grupy młodzieży z terenu gminy. Zapewne dobrym rozwiązaniem było wprowadzenie ligowych sędziów do prowadzenia turnieju, bowiem pamiętamy, co działo się w ubiegłym roku, kiedy sędziowanie „złatwiane” było własnymi siłami. Podczas tegorocznego turnieju panował porządek i spokój, więc grę zgodną z przepisami oglądało się z prawdziwą przyjemnością. Kartek i wykluczeń z tym związanych było bardzo niewiele, ale zdarzyło się, że kartkę otrzymał zawodnik, który z trybuny kibicował innej drużynie. Robił to w sposób mało parlamentarny, więc sędzia, w

obecności organizatora, upomniął go kartką. Był to zapewne element edukacyjny na najwyższym i najsukuczniejszym poziomie. Z moich obserwacji wynika, że lepiej radziły sobie drużyny o stosunkowo małym składzie osobowym i oczywiście te, które prowadziły regularne treningi. Sądzę, że ciekawszym rozwiązaniem byłoby prowadzenie rozgrywek z podziałem na dwie grupy uwieńczone finałem. Ponadto pozwolę sobie stwierdzić, że koncentracja rozgrywek w tak krótkim czasie nie wpłynęła ani na poziom, ani na widowiskowość imprezy. Wszyscy mamy nadzieję na kontynuację rozgrywek w sezonie 2009/2010. Chwała zwycięzcom, szacunek dla pokonanych, uznanie dla organizatorów.

Jan Muszański

Zdjęcia: Adam Przyboś

T E R M I N A R Z

rozgrywek piłki nożnej – runda wiosenna

Klasa „O” seniorów

- 29.03 – godz 15,00 - Cosmos Nowotaniec – Szarotka Uherce
05.04 – godz 16,30 – Wisłoka Nowy Żmigród – Cosmos Nowotaniec
11.04 – godz 12,00 – Cosmos Nowotaniec - Bieszczady Ustrzyki Dln.
19.04 – godz 11,00 – Zamczysko Odrzykoń – Cosmos Nowotaniec
26.04 – godz 15,00 – Cosmos Nowotaniec – LKS Zarszyn
03.05 – godz 11,00 – Orzeł-Kontap Pustyny – Cosmos Nowotaniec
10.05 - PAUZA
17.05 – godz 15,00 – Cosmos Nowotaniec – Nafta Jedlicze
24.05 – godz 16,30 – Leśnik Baligród – Cosmos Nowotaniec
31.05 – godz 15,00 – Cosmos Nowotaniec – Przełom Besko
07.06 – godz 16,30 – Start Rymanów – Cosmos Nowotaniec
11.06 – godz 15,00 – Cosmos Nowotaniec – Sanovia Lesko
14.06 – godz 16,30 – Przełęcz Dukla – Cosmos Nowotaniec
21.06 – godz 15,00 – Cosmos Nowotaniec – LKS Skołyszyn
28.06 – godz 14,00 – Mal-Bud Targowiska – Cosmos Nowotaniec

Klasa „B” seniorów

- 29.03 – godz 12,45 – LKS Bukowsko – Sokół Pobiedno
05.04 – godz 16,30 – Sokół Pobiedno – Górnik Grabownica
Godz 14,00 – Otryt Lutowiska – LKS Bukowsko
19.04 – godz 16,30 – Nelson Polańczyk – Sokół Pobiedno
Godz 12,45 – LKS Bukowsko – LKS Golcowa
26.04 – godz 16,30 – Sokół Pobiedno – Sokół Domaradz
Godz 16,30 – Krokus Ropienka – LKS Bukowsko
03.05 – godz 16,30 – Sokół Pobiedno – Lotniarz Bezmiechowa
Godz 12,45 – LKS Bukowsko – LKS Tarnawa
10.05 – godz 14,00 – Otryt Lutowiska – Sokół Pobiedno
Godz 16,30 – LKS Płowce Stroże M. – LKS Bukowsko
17.05 – godz 16,30 – Sokół Pobiedno – LKS Golcowa
Godz 12,45 – LKS Bukowsko – LKS Górki
24.05 – godz 16,30 – Krokus Ropienka – Sokół Pobiedno
Godz 16,30 – Remix Niebieszczy – LKS Bukowsko
31.05 – godz 16,30 – Sokół Pobiedno – LKS Tarnawa
Godz 12,45 – LKS Bukowsko – Bieszczady Jankowce
07.06 – godz 16,30 – LKS Płowce Stroże M. – Sokół Pobiedno
Godz 16,30 – Lotniarz Bezmiechowa – LKS Bukowsko
14.06 – godz 16,30 – Sokół Pobiedno – LKS Górki
Godz 14,00 – Górnik Grabownica – LKS Bukowsko
21.06 – godz 12,45 – LKS Bukowsko – Nelson Polańczyk
Godz 16,30 – Remix Niebieszczy – Sokół Pobiedno
28.06 – godz 12,45 – Sokół Domaradz – LKS Bukowsko
Godz 16,30 – Sokół Pobiedno – Bieszczady Jankowce

Klasa „C” 2 – seniorów (mecze o 12,45)

- 05.04 – Górnik II Strachocina – Cosmos II Nowotaniec
19.04 – Cosmos II Nowotaniec – LKS Głębokie
26.04 – PAUZA
03.05 – godz 16,30 – Vktoria Niebocko – Cosmos II
10.05 – Cosmos II Nowotaniec – LKS Wzdów
17.05 – godz 16,30 – Zryw Dydnia – Cosmos II
24.05 – PAUZA
31.05 – LKS Wesola – Cosmos II Nowotaniec
07.06 – Cosmos II Nowotaniec – LKS Hłudno
14.06 – Jasiołka Jaślińska – Cosmos II Nowotaniec
21.06 – Cosmos II Nowotaniec – Orkan Markowce

Klasa „O” trampkarzy i juniorów (mecze o 14,00 i 16,00)

04. 04 – Kotwica Korczyna – Cosmos Nowotaniec
18.04 – Cosmos Nowotaniec – Zamczysko Odrzykoń
25.04 – Przełom Besko – Cosmos Nowotaniec
02.05 – Cosmos Nowotaniec – Górnik Strachocina
09.05 – Partyzant Targowiska – Cosmos Nowotaniec
16.05 – Cosmos Nowotaniec – Nafta Jedlicze
23.05 – Piast Miejsce Piastowe – Cosmos Nowotaniec
30.05 – Cosmos Nowotaniec – Sanovia Lesko
06.06 – Bieszczady Ustrzyki D. – Cosmos Nowotaniec
13.06 – Cosmos Nowotaniec – LKS Izdebki
20.06 – LKS Głowienka – Cosmos Nowotaniec

Klasa „B” 1 – juniorów (mecze o 16,00)

- 18.04 – LUKS Czerteż – Sokół Pobiedno
Bieszczady Jankowce – LKS Bukowsko
25.04 – LKS Bukowsko – LUKS Czerteż
Sokół Pobiedno – Jawornik Czarna
02.05 – LKS Bukowsko – Sokół Pobiedno
09.05 – Szarotka Nowosielce – LKS Bukowsko
Sokół Pobiedno – Remix Niebieszczy
16.05 – LKS Bukowsko – Krokus Ropienka
Szarotka Nowosielce – Sokół Pobiedno
23.05 – Orzeł Bażanówka – LKS Bukowsko
Sokół Pobiedno – Orion Pielnia
30.05 – LKS Bukowsko – Jawornik Czarna
Krokus Ropienka – Sokół Pobiedno
06.06 – Remix Niebieszczy – LKS Bukowsko
Bieszczady Jankowce – Sokół Pobiedno
13.06 – LKS Bukowsko – Orion Pielnia
Sokół Pobiedno – Orzeł Bażanówka

Klasa „Młodzik” grupa 1 (mecze o 16,00)

- 20.04 – LKS Bukowsko – LKS Tarnawa
27.04 – Leśnik Baligród – LKS Bukowsko
04.05 – Sanovia Lesko – LKS Bukowsko
18.05 – Lotniarz Bezmiechowa – LKS Bukowsko



Ludzie zejdźcie z drogi. . .,

Początek Polskiej Poczty wyznacza dzień 18 października 1558 r., kiedy pierwszym dyrektorem poczty królewskiej został Prosper Prowana (z pochodzenia Włoch) – zaufany dworzanin Zygmunta Augusta. Otrzymał on przywilej zorganizowania i kierowania pocztą na trasie Kraków-Wenecja. Mówiąc o historii poczty, nie sposób nie wspomnieć o Stefanie Batorym, który w 1583 roku ujedynolilił taryfę pocztową oraz o Władysławie IV, który w 1647 roku z prywatnego przedsiębiorstwa króla przekształcił pocztę w instytucję publiczną. Osiemnasty wiek, to okres rozwoju szlaków pocztowych i powstawania urzędów. W 1784 r. Stanisław August Poniatowski połączył poczty Królestwa, Litwy i Prus, uporządkował zasady funkcjonowania i wprowadził pierwsze polskie znaczki pocztowe. W tym też czasie personel został zaprzysiężony, umundurowany i wyposażony w pieczęcie pocztowe oraz trąbki. Najstarsze wzmianki o poczcie w Bukowsku pochodzą z 1870 r., kiedy to pocztą zarządzała Natalia Poźniak szlacheckiego pochodzenia z Nadolan. W latach 1873-1876 działalność poczty była zawieszona. W roku 1877 poczmistrzem w Bukowsku został Błażej Podstawski. Od roku 1881 pocztą kierował Michał Jankiewicz. W roku 1889 poczmistrzem został Zygmunt Schröder. Jego następcą, w roku 1893 był Eugeniusz Kowalski, a od 1897 r. Franciszek Buczkowski. W roku 1898 utworzono w Bukowsku Urząd Poczto-Telegraficzny, którym nadal kierował F. Buczkowski, a od 1911 r. Ignacy Adam. Oficjentem pocztowym w urzędzie był Michał Buba, człowiek bardzo aktywny w pracy politycznej i społecznej. 29 września 1914 r. Rosjanie zajęli Bukowsko, stacjonowali tu do 5 października tegoż roku. W miasteczku spłonęło kilka domów, w tym apteka, splądrowane zostały sklepy żydowskie, ale poczta ocalała. Przed 1939 rokiem placówka pocztowa w Bukowsku była zaliczana do urzędów V klasy (im wyższa klasa, tym większy obszar działania i większa obsada etatowa). Siedziba urzędu pocztowego mieściła się w budynku sądowym i składała się z biura, poczekalni i magazynu. Skład osobowy w dniu 1 października 1939 r. był następujący: Gotkowski Bolesław – naczelnik urzędu, Zatwarnicka Elżbieta-siła umysłowa, Zatwarnicki Mieczysław-st. ekspedient, Hnat Tadeusz-siła fizyczna i dwóch listonoszy wiejskich: Duduś Józef i Szczudlik Mieczysław. W czasach okupacji było tu tzw. biuro pocztowe, kierowane przez Niem-

ców, a po ich odejście kierownikiem został Zatwarnicki Mieczysław, siła umysłowa Zatwarnicka Elżbieta, miejscowy doręczyciel Burczyk Stanisław i dwóch listonoszy wiejskich Moszczak Piotr i Hnat Tadeusz. Po wojnie placówka pocztowa w Bukowsku znowu została zaliczona do urzędu V klasy. Naczelnikiem został Zatwarnicki Mieczysław, asystentem Moszczak Piotr, a funkcję listonoszy pełnili: Łuczyński Stanisław i Duduś Józef. Lokal urzędu pocztowego nadal mieścił się w budynku sądowym. Z wyposażenia pocztowego prawie nic nie zostało, lecz dzięki staraniom naczelnika udało się go uzupełnić. Dnia 28 marca 1946 r. na Bukowsko napadli banderowcy, zrabowali sklepy, spalili mosty, budynek urzędu gminy, urządzenia pocztowe oraz wysadzili budynek sądu. To, co zostało w magazynie, legło pod gruzami zawalonego budynku. Za zgodą Naczelnika Obwodu Sanok, Zatwarnicki uruchomił urząd pocztowy w swoim prywatnym domu, jednak nie na długo, bo już 6 kwietnia 1946r. banderowcy po raz drugi napadli na Bukowsko, paląc zabudowania prawie doszczętnie. Ludność musiała opuścić pogorzeliska, a poczta przestała istnieć. Pracownicy z urzędu bukowskiego zostali przyjęci do Obwodowego Urzędu w Sanoku wraz z całym rejonem doręczeń. Do roku 1948 Bukowsko zostało częściowo odbudowane i zamieszkane. Podjęto też starania o uruchomienie placówki pocztowej, remontując na własny koszt pomieszczenia w domu Zatwarnickiego, które zostały okratowane i zabezpieczone metalowymi drzwiami. Oprócz tego mieszkańcy wsi zobowiązali się bezpłatnie przewozić pocztę do Sanoka. Tym sposobem powstała agencja pocztowa III stopnia. Kierownictwo agencji zostało powierzone Zatwarnickiej Elżbiecie, a funkcja doręczyciela Janowi Stawarczykowi. Dla ochrony ładunku pocztowego, gromada wystarała się o pakę drewnianą obitą blachą, w której przesyłki zamykano na kłódkę. W tym czasie agencja nie posiadała telefonu, w ważnych wypadkach korzystała z aparatu telefonicznego na Posterunku Milicji Obywatelskiej w Bukowsku. Dnia 23 listopada placówka pocztowa otrzymała własną centralę telefoniczną. Od października 1949 r. został wynajęty prywatny przedsiębiorca do przewozu poczty, który za wymianę ładunku między Bukowskiem i Sanokiem sześć razy w tygodniu, otrzymywał wynagrodzenie 20.000 zł. z Okręgu Kraków. Od maja 1949 r. agencja pocztowa w Bu-

kowsku z III stopnia została przesunięta do II stopnia. Jesienią 1949 r. wybudowano linię telefoniczną do sąsiedniej agencji pocztowej w Nowotańcu, którą włączono do centrali Bukowsko. Dnia 16 listopada 1949 r. w Bukowsku został zatrudniony drugi listonosz wiejski -Jan Kutiaak. 15 kwietnia 1952 r. Jan Kutiaak został powołany do wojska, a na jego miejsce został przyjęty Zabiega Józef. Dnia 1 sierpnia agencja Bukowsko została przekwalifikowana na urząd pocztowy VI klasy i włączona do obwodu Dyrekcji Okręgowej w Rzeszowie. Dnia 15 czerwca 1952 r. listonosz Zabiega Józef został powołany do odbycia służby wojskowej, a na jego miejsce przyjęto Zabiegę Władysława, który pracował do 12 października 1954 r. Po jego rezygnacji zatrudniony został Hnat Stanisław. Od dnia 27 czerwca 1957 r. ładunek pocztowy do Bukowska przewoziły samochody PKS. Z przystanku autobusowego pracownicy poczty nosili worki na plecach. W dniu 1 listopada 1960 r. z uwagi na zły stan dróg została zawieszona linia PKS i wymiana poczty odbywała się nadal furmankami. Dnia 1 grudnia 1960 r. w Bukowsku zablęskło światło elektryczne i w 1961 r. centrala telefoniczna w Bukowsku została przyłączona do centrali automatycznej w Sanoku. W związku z tym uzyskano szybkie połączenie z Sanokiem, Mrzyglodem, Niebieszczanami i Nowosielcami. Od 1 stycznia 1962 r. została uruchomiona linia MKS na trasie Sanok – Wolica, skąd z uwagi na zły stan drogi ładunek pocztowy przewożony był furmanką. Od 1 września 1964 r. autobusy dojeżdżały już do Bukowska. 25 listopada 1968 r. do obszaru doręczeń włączono Wolę Piotrową. Wyznaczeni mieszkańcy wsi odbierali pocztę z Bukowska, podjęli jednak starania o zatrudnienie listonosza. Z dniem 1 stycznia 1970 r. urząd w Bukowsku został przekwalifikowany z VI na V klasę. Dnia 1 września 1972 r. obszar działania urzędu został podzielony na trzy rejony doręczeń i otrzymano etat trzeciego listonosza. Dnia 1 stycznia 1973 r. Gromadzka Rada Narodowa w Bukowsku została przemianowana na Urząd Gminy, w związku z tym w placówce pocztowej została wprowadzona całodobowa służba telefoniczna. Z dniem 1 września 1976 r. Naczelnikiem Urzędu Bukowsko została p. Dorota Pieszczoch (Żytka), która kierowała nim do 2 listopada 2006 r. Dnia 22 grudnia 1976 r. Urząd Bukowsko wzbogacił się o dalekopis, który ułatwiał pracę i pozwolił na szybsze doręczanie telegramów. Dnia 1 września 1977 r. do Bukowska dołączono dwie wsie: Pobiedno i Dudyńce, przyjęto Władysławę Tarnawczyk na popołudniową zmianę, wówczas pla-

cówka była czynna do godz. 21. Dnia 31 stycznia 1981 r. pocztę wraz z centralą telefoniczną o 50 numerach przeniesiono do budynku przy moście. 1 marca 1981 r. na centralę telefoniczną przyjęto Marię Wojtanowską, a od 1 kwietnia 1983 r. centrala była już czynna całodobowo, bowiem zatrudnione zostały 3 telefonistki. Dnia 24 listopada 1983 r. na łączu M1 został uruchomiony wybierak i centrala w Bukowsku uzyskała bezpośrednie połączenie z Krosnem, Rzeszowem, Leskiem i Sanokiem. W marcu 1985 r. urząd został przekwalifikowany z klasy V na IV, jednak łączność pozostała na poziomie klasy VI. Dnia 15 października 1990 r. urząd w Bukowsku otrzymał dwie nowe centrale telefoniczne o pojemności 200 numerów, które zostały zainstalowane w oddzielnym pomieszczeniu. 26 listopada 1990 r. urząd pocztowy otrzymał nowy numer kierunkowy 25111. W 1995 r. została zlikwidowana centrala ręczna w Nowotańcu i wszy-

scy abonenci zostali podłączeni do Bukowska, zwiększając liczbę o 13 numerów. W okresie od 20-24 grudnia 1995 r. do centrali w Bukowsku zostało podłączonych 90 kolejnych numerów i centrala posiadała już ogółem 280 abonentów. Dnia 1 czerwca 1996 r. Urząd Pocztowy w Bukowsku został oddzielony od telekomunikacji. W latach 80-tych pod kierownictwem Doroty Pieszczoch pracowali następujący listonosze: Jan Kutiak (łącznie ok. 45 lat pracy w Komańczy i Bukowsku), Sitarz Władysław (od 1987-2000r.), Radożycki Roman (1982-1998r.), Kseniak Tadeusz (1989-2007r.), Tomasz Ogrodnik. Dnia 31 marca 2004 r. w wyniku reorganizacji Rabička Henryka i Bednarczyk Zdzisław zostali przeniesieni z placówki w Nowotańcu do Bukowska. Od tej pory w Bukowsku jest czteroosobowa obsada na stanowisku listonosza: Kseniak Tadeusz, Ogrodnik Tomasz, Rabička Henryka i Bednarczyk Zdzisław. W dniu 1 marca



Nowa poczta w Bukowsku

2006 r. na emeryturę odeszła Dorota Pieszczoch, a naczelnikiem została Piszczyńska Krystyna, która poprzednio pracowała w UP w Nowotańcu. Obecnie gminę Bukowsko, podzieloną na tzw. trzy rejony samochodowe (w miejsce czterech motorowerowych) obsługuje trzech listonoszy: Rabička Henryka, Bednarczyk Zdzisław i Babiak Robert. Dnia 16 stycznia 2009 roku do użytku został oddany nowo wyremontowany, odpowiadający standardom europejskim budynek pocztowy, znajdujący się w sąsiedztwie kościoła w Bukowsku.

Zdzisław Bednarczyk

Warto było

Dnia 8 stycznia 2009 roku w Domu Ludowym w Pobiednie odbyło się uroczyste podsumowanie projektu edukacyjnego pt. „Sztuka, nauka i zabawa, czyli radość tworzenia”, w którym uczestniczyli: Wójt Gminy Bukowsko- Piotr Błażejowski, radny wsi Pobiedno- Józef Pisaniak, przewodnicząca Rady Rodziców - Maria Adamska, pedagogzy i prowadzący zajęcia – p. Mariola Węgrzyn - Myćka, p. Marzena Słysz, p. Marek Zakrzewski, p. Jerzy Demko oraz nauczyciele, uczniowie, rodzice i mieszkańcy wsi. Wykorzystując prezentację multimedialną przedstawiliśmy poszczególne etapy realizacji projektu. Głos zabrali również prowadzący zajęcia i warsztaty, którzy wysoko ocenili umiejętności naszych uczniów. Wójt gminy – pan Piotr Błażejowski przedstawił informacje dotyczące pozyskiwania funduszy na cele edukacyjne oraz zasadność podejmowania takich działań. Wyraził zadowolenie i uznanie dla organizatorów i realizatorów ww. projektu. Ponadto uczniowie zaprezentowali swoje umiejętności doskonalone w trakcie zajęć. Uczestnicy spotkania mieli możliwość obejrzenia – wyjątkowych prac uczniów, które powstały na warsztatach fotograficznych i artystycznych. Na koniec uroczystości gospodarze zaprosili wszystkich na regionalny poczęstunek. Realizacja projektu pokazała, że był to przysłowiowy „strzał w dziesiątkę”. Okazało się, jak duże jest zapotrzebowanie na tego rodzaju działania. Pozytyw-



ne rezultaty oddziaływań, wdzięczność uczestników, motywują do dalszych starań. Dla nas - realizatorów projektu – to źródło radości i satysfakcji. W ramach projektu, na zasadzie wolontariatu, na-

uczyciele przepracowali łącznie 214 godzin. Program realizowany był w formie zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych.

Maria Ambicka

Harmonogram odbioru odpadów komunalnych w Gminie Bukowsko w roku 2009

Miesiąc	Rejon Bukowsko		Rejon Nowotańiec	
	segregowane	nie segregowane	segregowane	nie segregowane
Kwiecień	15	29	17	30
Maj	15	28	20	29
Czerwiec	17	29	19	30
Lipiec	15	29	17	30
Sierpień	19	29	21	31
Wrzesień	16	29	18	30
Październik	21	29	22	30
Listopad	18	28	20	30
Grudzień	16	30	18	29



Senior rodu Czaplów

Niewątpliwie znaczącą postacią w gronie mieszkańców Woli Sękowej jest Tadeusz Czapla s. Franciszka i Zofii zd. Gac. Od urodzenia, tj. 21 grudnia 1922 roku związany był z wioską i jej mieszkańcami. Jego rodzice wychowali czwórkę dzieci i prowadzili pięciohektarowe gospodarstwo rolne. Matka zmarła w 1928 roku, mając zaledwie 30 lat. Wówczas wychowywaniem dzieci (od 4 m-cy do 9 lat), zajmował się ojciec, wspomagany przez siostrę. Dzieciństwo Tadeusza i jego braci nie należało do łatwych. Gdy inne dzieci spędzały czas na zabawie, oni musieli pracować, pomagając ojcu. Mimo trudnych warunków, edukacja dzieci była postawiona na pierwszym miejscu. Dzięki temu p. Tadeusz po ukończeniu pięcioklasowej Szkoły Podstawowej w Woli Sękowej, kontynuował naukę w Szkole Podstawowej w Nowotańcu, kończąc w 1937 roku siódmą klasę. Za dwa lata wybuchła wojna i życie stało się jeszcze trudniejsze. Pan Tadeusz trzykrotnie otrzymywał kartę wyjazdu na przymusowe roboty do Niemiec, jednak z uwagi na to, że w tym czasie mieszkał z ojcem i bratem, a normy niemieckie zakładały trzy dorosłe osoby na 5 ha gospodarstwa, na roboty nie pojechał. Jednak w listopadzie 1941 roku Niemcy powołali go do obozu pracy przymusowej (Junaków) w Sanoku, gdzie pracował m.in. przy rozbiórce rosyjskich bunkrów, rąbaniu lodu na Sanie, czy też przewożeniu promem wojska i ludności cywilnej. Przez pewien czas pracował także u niemieckiego oficera w Sanoku. Po roku, gdy służba pana Tadeusza dobiegała końca, powołanie do „Junaków” otrzymał jego brat Kazimierz, a na niego czekała kolejna już karta na roboty przymusowe do Niemiec. Aby uchronić się przed wyjazdem do Niemiec, a brata przed „Junakami”, postanowił przedłużyć służbę. Dalszy rozwój wydarzeń wojennych sprawił, że jesienią 1942 r. obóz z Sanoka przeniesiony został do Prokocimia k. Krakowa. Tu został odpowiedzialnym za grupę ok. 50-ciu robotników, którzy pracowali przy budowie rampy kolejowej. Stąd w 1944 roku został wysłany do Niepołomic na szkolenie. W tym czasie na wiadomość, że Sowieci zbliżają się do Sanoka, wszyscy robotnicy uciekli z obozu i wracali do swoich domów. Nieco później wiadomość

ta dotarła do Niepołomic i kursanci także postanowili uciekać. Udało im się nawet dotrzeć do stacji kolejowej i zająć miejsca w wagonach, jednak pociąg został otoczony przez Niemców i wszyscy zostali zatrzymani. Po załadowaniu ich na ciężarówkę pod eskortą zostali zawiezieni do obozu pracy w Krzeszowicach. Obóz był ogrodzony murem i drutem kolczastym, strzeżony przez Niemców. Tu pod eskortą pracowali przy układaniu desek. Do dziś pan Czapla zastanawia się nad epizodem, jaki miał miejsce w obozie. Otóż pewnego dnia na zbiórce rozpoznał go oficer niemiecki, jako robotnika z obozu w Sanoku. Najpierw upewnił się czy to on, a następnie po kilku dniach wysłał go samego poza obóz, aby nazbierał kwiatów. Pan Tadeusz poczuł wolność jednak nie znał zamiarów Niemca i był w wielkiej rozterce, co ma zrobić. Do ucieczki nie był przygotowany i mimo wszystko uznał, że lepiej będzie wrócić do obozu. Druga taka okazja już się nie powtórzyła. Ponieważ front był coraz bliżej, wraz ze współwzięciami: Józefem Janiczakiem i Władysławem Łysiakiem, podjęli udaną próbę ucieczki. Dla Tadeusza Czapli powrót do domu był niemożliwy z racji dwóch linii frontu utrzymujących się przez pół roku w okolicach Jasła. Postanowił więc wrócić do Prokocimia, gdzie zatrzymał się u znajomego Jana Koniecznego, który pochodził z Jaćmierza. Mimo tego, że znalazł się na wolności, zarządzeniem niemieckim został zobligowany do przymusowej pracy przy budowie okopów w okolicach Bochni i w Wieliczce. Po wyzwoleniu, za namową Jana Koniecznego, który pracował na kolei, p. Czapla jeszcze przez ok. trzy tygodnie pracował przy naprawie zniszczonych zwrotnic kolejowych. W końcu 26 stycznia 1945 r. wraz z kolegą Tadeuszem Kozmowskim ze Średniej Wsi, pieszo wyruszyli w drogę. Powodowany tęsknotą za domem i troską o rodzinę, z którą od sześciu miesięcy nie miał żadnego kontaktu, już 2 lutego „na Gromniczną” w kościele w Nowotańcu dziękował Bogu za szczęśliwy powrót. Niestety, to co zastał, nie napawało optymizmem. W czasie działań wojennych spłonął jego rodzinny dom i przez pewien czas rodzina zamieszkiwała w pałacu dworskim (do spalenia). Później przez pięć lat zamieszkiwali w Odrzechowej w domu opuszczonym przez wysiedlonych Rusinów, podejmując jednocześnie trud budowy własnego domu w Woli Sękowej (w 1951-52 r.). Jeszcze pod koniec 1945 r. Tadeusz Czapla zatrudnił się w

Urzędzie Gminy w Bukowsku jako pomocnik referenta w dziale rolnym. i tak wspomina tamte czasy: „Razem z Józefem Granatowskim, codziennie pieszo pokonywaliśmy odległość kilku kilometrów z Woli Sękowej do Bukowska i z powrotem. Wójtem Gminy był wówczas Stanisław Silarski, sekretarzem Józef Serwoński, referentem wojskowym Michał Wielgos, referentem rolnym Jan Sabat (wszyscy z Nadolan), agronomem Władysław Ziemiański (z Niebieszczan), pomocnikiem referenta Czesława Wojtal (z Bukowska), a funkcję woźnego i stróża pełnił Michał Czaban (z Niebieszczan). Praca w urzędzie była trudna i niebezpieczna. Była tylko jedna maszyna do pisania, do której często brakowało papieru i kalki, więc większość dokumentów sporządzaliśmy odręcznie. Brakowało wszystkiego i pamiętam jak sklepowa Elżbieta Lenio (obecnie Balwierczak) sprzedawała na metry nici rozwijane z kłębka. Jedyną pomoc z darów amerykańskich tzw. Unry, (artykuły żywnościowe i odzież) była dzielona komisyjnie dla najbiedniejszych. Do komisji należeli: ks. Czyż z Bukowska, pani doktor Skołozdro z Sanoka, pani Kazimiera Kochańska z Bukowska i ja, jako przedstawiciel gminy. Brali w tym udział także sołtysi wsi: Grześ Jan a później Karbowski Józef z Bukowska. Do Gminnej Rady należeli przedstawiciele wszystkich wsi m.in.: Słyszcz Józef, Karbowski Józef, Przyboś Piotr, Mikołajek Jan z Bukowska, Szychowski Stanisław, Klecha Jan z Niebieszczan, Królicki Stanisław, Konieczna Jadwiga z Nowotańca, Jakubowski Józef z Nadolan, Koźma Jan, Dębicki Jan z Nagórzan i inni. Nikt z tych osób nie był wynagradzany za udział w sesjach czy posiedzeniach komisji, a było i tak, że pracownicy musieli pracować za darmo. Pewnego razu przez cały dzień inkasent gminny Józef Granatowski zbierał podatki w Niebieszczanach. Kiedy wrócił do urzędu, ze łzami w oczach pokazał książkę podatkową z pokwitowaniem „Żubryda”, który odebrał mu wszystkie zebrane pieniądze. Gdy agronom gminny Władysław Ziemiański został zastrzelony w swojej rodzinnej wsi Niebieszczany, po odbyciu kursu w Rzeszowie ja przejąłem po nim ten etat. Największe zagrożenie dla nas stanowiły jednak grasujące bandy UPA. Właśnie pierwszy z napadów banderowców w marcu 1946 r., podpalenie budynku gminy, wysadzenie budynku sądu, zniszczenie urzędów poczty i spalenie trzech mostów, spowodowały przeniesienie urzędu do Sanoka, gdzie mieszkańcy gminy musieli przyjeżdżać załatwiać swoje sprawy. A ja z Granatowskim przemierzaliśmy pieszo już inną trasę Odrze-

chowa - Zarszyn lub Nowosielce, skąd pociągiem dojeżdżaliśmy do Sanoka. Po ok. dwóch latach urząd gminy został przeniesiony do Nowotańca, znajdując swoją siedzibę w szkole. Na zebraniu przedstawicieli wszystkich wsi doszło nawet do zmiany nazwy urzędu na „Urząd Gminy w Nowotańcu”. Nie trwało to jednak długo, bo już w 1954 roku w myśl hasła „władza bliżej ludu” powołano Gromadzką Radę Narodową m.in. w Nowotańcu i w Bukowsku. Ja wcześniej z powodu rosnących obowiązków domowych, na własną prośbę zwolniłem się z pracy w gminie i zatrudniłem się w Gminnej Spółdzielni „Sch” w Nowotańcu. Tu miałem za zadanie przeprowadzać remanenty w sklepach, rozliczać sklepowych, prowadzić obsługę skupu żywności i w razie potrzeby zastępowałem kasjera p. Józefa Słyszyska z Bukowska. Mimo tego w okresie nasilonych prac w gospodarstwie, nadal trudno mi było pogodzić ciężące na mnie obowiązki prywatne z zawodowymi i nie zawsze na czas byłem w GS-ie. W związku z tym, pewnego razu przyjechał do mnie dyrektor PZGS-u w Sanoku p. Mazur Zdzisław i powiedział: „Kolego Czapla, nawet najlepszy jeździec na dwóch koniach daleko nie pojedzie i prędzej czy później z jednego spadnie. Tak też i tu, albo dom i rolnictwo, albo praca w GS”. Ja wybrałem własne gospodarstwo, dom i rodzinę. Od 1950 roku byłem żonaty z Ludwiką Sajdak, mieliśmy już dzieci i pomimo tego, że żona pochodziła z dobrego gospodarstwa rolnego i dobrze radziła sobie zarówno w pracach domowych jak i w polu z końmi, to rosnące obowiązki były już ponad jej

sily. Wkrótce mieszkańcy wsi wybrali mnie sołtysiem. Pełniąc tę funkcję wiele lat poświęciłem pracy w odbudowie spalanej wioski”. Praca społeczna pochłonęła naszego bohatera najbardziej. Swój wkład zapisał w każdym zadaniu realizowanym przez 30 lat pełnienia funkcji sołtysa. Przez pewien czas pod nadzorem p. Kazimiery Kochańskiej, kierowniczką szkoły w Bukowsku, uczył niektórych współmieszkańców czytania i pisania. Oprócz tego był radnym Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowotańcu, następnie Gminnej Rady Narodowej w Bukowsku, przez 6 lat radnym Powiatowej Rady Narodowej w Sanoku, a później Bieszczadzkiej Powiatowej Rady Narodowej w Lesku, 6 lat ławnikiem sądowym w Sądzie Powiatowym w Sanoku, a także wieloletnim opiekunem społecznym. Pan Tadeusz zaistniał jeszcze jako animator kultury, pełniąc funkcję przewodniczącego społecznego komitetu budowy obelisku ku czci rodaka, światowej sławy śpiewaka operowego Adama Didura, a także muzykując przez wiele lat jako skrzypek i jednocześnie założyciel kapeli ludowej „Wolanie” z Woli Sękowej. Jego osoby nie zabrakło również na polu działalności politycznej, bowiem już od 1949 r. związany był z ruchem ludowym, najpierw w PSL, a później w ZSL i ponownie PSL, przez kilka kadencji pełnił funkcję prezesa koła i członka Zarządu Gminnego w Bukowsku. W 1958 roku przyczynił się także do zawiązania OSP w Woli Sękowej. W uznaniu za wzorową obywatelską postawę został odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Krzyżem Za-



Rodzina Czaplów: od lewej syn Marian, córka Janina, wnuk Piotr (syn Mariana), syn Mieczysław, żona Ludwika, Tadeusz Czapla

sługi, Złotym Medalem za zasługi dla polskiego rolnictwa, Medalem pamiątkowym „Za zasługi dla ruchu ludowego im. Wincentego Witosa”, odznaką „Zasłużony dla województwa krośnieńskiego”, „Zasłużony Bieszczadom”, „Zasłużony pracownik rolnictwa”, „Zasłużony opiekun społeczny”, „Zasłużony działacz kultury”. Pomimo ukończonych 86 lat, senior rodu Czaplów nadal jest aktywnym człowiekiem służącym radą i pomocą wszystkim potrzebującym. Mimo wielu przeciwności losu z zadowoleniem ocenia dorobek swojego życia: „Mając jeszcze w pamięci popioły i zgliszcza, dziś patrzę na wioskę z dumą i satysfakcją. Swojemu ojcu wdzięczny jestem za dobre wychowanie, a wspólnie z żoną cieszymy się, że nasze dzieci podążają śladami swoich przodków. Dziękuję żonie, rodzinie i mieszkańcom Woli Sękowej za wspólne dzieło. Panu Bogu dziękuję, że pozwolił mi zapisać jakiś ślad w historii swojej wioski i regionu.”

Rozmawiał: Henryk Pałuk

RADOSNE PRZEDSZKOLE

Od września w Przedszkolu Samorządowym w Bukowsku realizowany jest projekt pn. „Edukacja małego dziecka”, który finansowany jest ze środków Unii Europejskiej. Dzięki niemu znacząco wzbogaciła się oferta naszego przedszkola. Dzieci w wieku 3-5 lat uczą się j. angielskiego, tańczą i śpiewają na zajęciach z rytmiki, oglądają spektakle teatralne, które rozwijają ich dziecięcą wyobraźnię, wzbogacają słownictwo, poszerzają wiedzę. Dzieci i rodzice korzystają ze wsparcia logopedy i psychologa. Ponadto wydłużony został czas pracy przedszkola. W każdą sobotę odbywają się zajęcia dla 20 dzieci, które jeszcze nie zostały objęte edukacją przedszkolną, a teraz pod kierunkiem nauczyciela poprzez wspólną zabawę uczą się i zdobywają nowe doświadczenia. Przedszkolaki korzystają również z bardzo lubianych przez nich wyjazdów edukacyjnych do kina, czy muzeum. W tym roku szkolnym dzieci

były w Muzeum Magurskiego Parku Narodowego w Krempcnej, gdzie poznawały florę i faunę tego regionu, oglądały liczne gatunki chronionych roślin i zwierząt. W naszym przedszkolu jest również bogaty kalendarz rozmaitych uroczystości, w trakcie których dzieci prezentują swoje umiejętności, pokazują, ile się nauczyły, jak potrafią współpracować ze sobą i ra-

zem się bawić. Wiele radości przyniosły nam jasełka i spotkania z dziadkami. Rodzice, dziadkowie i nauczyciele byli dumni ze swoich pociech. W miesiącu marcu dziewięcioro przedszkolaków zdobyło nagrody w konkursie plastycznym „Bajka którą lubię” zorganizowanym przez Osiedlowy Dom Kultury „Gagatki” w Sanoku.

Barbara Podstawka



Ferie w Bukowsku

Tegoroczne ferie zimowe uczniowie mogli aktywnie spędzić w szkole, gdyż zima nas nieco zawiodła i nie posypała śniegiem. Szkoła zaproponowała bogatą ofertą zajęć skierowanych do wszystkich uczniów. Ferie na sportowo to: turnieje piłki nożnej, ręcznej i siatkówki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. 14 lutego odbył się I Turniej Halowej Piłki Nożnej Juniorów o Puchar Starosty Sanockiego, w którym uczniowie klas II i III gimnazjum zajęli IV miejsce. W ramach zajęć sportowych dla klasy 4 przeprowadzone zostały zajęcia z gier i zabaw ruchowych. Około 60 uczniów trzykrotnie wyjeżdżało na lodowisko. Koszty przejazdu uczniów do Sanoka zostały sfinansowane przez Wójta Gminy Bukowsko. Uczennice gimnazjum doskonaliły nowe umiejętności podczas zajęć tanecznych. Odbywały się próby tańca nowoczesnego. W świecie starożyt-

nych mitów, Ciekawostki historyczne to zajęcia, podczas których uczniowie mieli możliwość spotkać się z historią. Zajęcia koncentrowały się m. in. na rozpoznawaniu postaci historycznych w literaturze pięknej np.: bohaterów Trylogii Henryka Sienkiewicza. Spotkanie kółka filmowo-fotograficznego poświęcone było zapoznawaniu się uczestników z działaniem programu do obróbki zdjęć Picasa 3.0. Klasy 5 i 6 uczestniczyły w zajęciach z dziedziny ekologii - Ssaki naszej okolicy, które odbywały się w leśniczówce Hrendówka. Obejrzeni paśnik w lesie, ekspozyty w izbie edukacyjnej, zielniki oraz okazy owadów. Podsumowaniem wycieczki było wspólne ognisko. Bezpieczne ferie były tematem zajęć plastycznych przeznaczonych dla uczniów klasy 6. Również Ferie z matematyką znalazły wielu chętnych. Były to zajęcia z wykorzystaniem programu komputerowego, zakończone konkursem arytmetycznym.



Uczniowie szkoły podstawowej brali udział w zajęciach z przyrody. Określali położenie na mapie, obliczali skalę, wyznaczali kierunki i pracowali z mikroskopem. 9 lutego odbyły się zajęcia rekreacyjno-ruchowe dla nauczania zintegrowanego. Przez kilka godzin dzieci brały udział w ćwiczeniach, grach, zabawach i wyścigach, doskonaląc swoje umiejętności, podnosząc sprawność fizyczną oraz ucząc się współdziałania w grupie. W wybrane dni udostępnione były dla uczniów pracownice komputerowe oraz biblioteka szkolna. Aż żal, że ferie tak szybko się skończyły.

Ewa Kseniak

Szczypiornistki

2 grudnia 2008r. w Szkole Podstawowej nr1 w Sanoku odbył się Powiatowy Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt Szkół Podstawowych. W zawodach wzięły udział reprezentacje szkół podstawowych z: Beska, Niebieszczan, Sanoka i oczywiście Bukowska. W grupie drużyna z Bukowska zdecydowanie pokonała SP z Beska i SP 4 z Sanoka, awansując do półfinału turnieju. Mecz półfinałowy, który rozegrały z drużyną z SP Niebieszczany zakończył się ponownie zwycięstwem dziewcząt z Bukowska 8:4. Tym wynikiem zapewniły sobie awans do finału zawodów. Finał okazał się jednostronnym pojedynkiem. Nasze młode szczypiornistki nie dały szans SP z Beska, pokonując przeciwniczki 11:5. Kolejnym etapem rozgrywek był Turniej Rejonowy, który został rozegrany 17 grudnia 2008 r. w Zespole Szkół w Bukowsku. W rozgrywkach wzięli udział zwycięzcy turniejów powiatowych: SP z Wesołej, SP z Uherzec Mineralnych, SP z Ustrzyk Dolnych i nasze bojowo nastawione dziewczyny, prowadzone przez pana Artura Łuszczę. Zawody zostały rozegrane systemem „każdy z każdym”. W pierwszym meczu zawodniczek z Bukowska trafiły na dziewczyny z Wesołej i po zaciętym pojedynku zremisowały z przeciwniczkami 3:3. Kolejne mecze okazały się „truchcikiem”. Dziewczyny nie pozostawiły złudzeń rywalkom, pokonując Ustrzyki Dolne 11:0, a Uherce Mineralne 18:2. Drużyna z Bukowska zajęła I miejsce w turnieju rejonowym i awansowała do półfinału wojewódzkiego, który został rozegrany 12 marca w Bukow-



Od lewej stoją: Marcelina Wyciszkievicz, Gabriela Mateja, Magdalena Rak, Martyna Burnat, Magdalena Żytka, Maria Podkalicka, Justyna Piłat, Artur Łuszcz
Na dole od lewej: Iwona Hanus, Wiktoria Sochacka, Anita Kamyk, Karolina Jasion, Adrianna Radożycka, Patrycja Kunda, Emilia Malmur.

sku. Stawką tych rozgrywek był awans do wielkiego finału czterech najlepszych drużyn województwa podkarpackiego. W turnieju wzięły udział 4 szkoły: SP Wesoła, SP Rogi, SP Frysztak i SP Bukowsko. Drużyna z Bukowska rozegrała dwa pojedynki ze szkołą z Frysztaka i Rogów a wynik pojedynku ze szkołą z Wesołej został zachowany z poprzedniej fazy rozgrywek (3:3). W obu meczach nasze dziewczyny, niesione dopingiem własnej publiczności, zdominowały grę, gromiąc przeciwniczki: Bukowsko - Frysztak 16:1, Bukowsko - Rogi 14:3. Pomimo wysokich wyników do wielkiego finału awansowały zawodniczki z Wesołej, dzięki lepszemu bilansowi bramek. Piłkarki ręczne z Bukowska zakwalifikowały się do turnieju barażowego, który odbył się 16.03.2009r. w Mielcu. W barażach spotkały się trzy szkoły SP Bukowsko, SP Malinia i SP

Gniewczyna. W pierwszym pojedynku drużyna z Bukowska trafiła na szkołę z Malinia. Do przerwy znaczną przewagę osiągnęły nasze dziewczyny wygrywając pierwszą połowę 6:3. Po zmianie stron rywalki z Malinia stopniowo odrabiając straty doprowadziły do remisu a w końcówce uzyskały nieznaczną przewagę pokonując nasze zawodniczki 11:9. Po niefortunnym losowaniu kolejności gier, reprezentantki naszej szkoły musiały rozgrywać kolejny mecz ze szkołą z Gniewczyny, po kilkuminutowej przerwie. Zmęczenie odbiło się na grze naszego zespołu, co wykorzystały rywalki z Gniewczyny wygrywając mecz 10:5. Dziewczyny z Bukowska w tym roku zajęły VI miejsce w województwie podkarpackim w piłce ręcznej. Gratulujemy odniesionego sukcesu i życzymy najwyższych lokat w kolejnych turniejach.

Ewa Kseniak

Koronkowe spotkania

Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego to ośrodek propagujący ginące techniki rękodzieła artystycznego. Jeszcze nie tak dawno w wielu domach bogate i żywe były tradycje rękodzielnicze, więc drogą naturalną następował przekaz umiejętności manualnych. Ludzie własnoręcznie wykonywali i zdobili swoje stroje, domy, wykonywali przedmioty użytku codziennego. Rozwijało się bogate wzornictwo i technologie oparte na naturalnych surowcach. Dziś już tylko miłośnicy unikatowych technik podtrzymują tę tradycję. Kieruje nimi szczególna wrażliwość, potrzeby estetyczne, świadomość specyficznej wartości ręcznie wykonanych prac. W trakcie ich wytwarzania „wplata” się w te prace własne myśli, uczucia, dobre intencje. Stąd wzięło się powiedzenie, że mają „duszę”, w przeciwieństwie do tysięcy jednakowych przedmiotów zuniформizowanych maszynową produkcją. Tajemnicę tę poznały z całą pewnością panie z terenu gminy Bukowsko uczestniczące w spotkaniach Koła Miłośniczek Haftu i Koronki, prowadzonego przez wykładowczynię ULRA - Marię Suwałową. Pani Maria ma niezwykle dar bezinteresownego dzielenia się swoją ogromną wiedzą, umiejętnościami i doświadcze-

niem. Jest osobą znaną w całej Polsce dzięki setkom instruktorów, którym od ponad 20 lat przekazuje nie tylko tajemnice koronkowych splotów ale również swą pasję i mądrość życiową. Niezwykle ciepło o swojej mistrzyni wypowiadają się również panie z naszych okolic, spotykające się na „koronkowych popołudniach”. „To wspaniała kobieta, która potrafi nauczyć wszystkiego. Dzięki niej poznałam wiele nowych technik, które umożliwiają realizację moich zainteresowań. To nie tylko hafty i koronki. Ostatnio robiłyśmy kompozycje techniką origami, a dziś rozpoczynamy naukę bibułkarstwa. Wolny czas, choć jest go tak niewiele, poświęcam często rękodziełu. Możliwość samodzielnego wykonania frywolitkowych ozdób, haftowanych obrazków sprawia mi dużo radości. Dekoruję swój dom, obdarowuję przy różnych okazjach rodzinę i przyjaciół. Niewielu ludzi potrafi już wykonywać takie rzeczy, ale często spotykam osoby, które potrafią je docenić i podziwiać.” – mówi Aleksandra Kabala (Ciskowska)

z Woli Sękowej biorąca udział w spotkaniach z p. Marią od prawie 2 lat. Pani Ola jest absolwentką kierunku pedagogicznego, edukacji zintegrowanej. Podkreśla również znaczenie umiejętności manualnych w działaniach pedagogicznych. W wielu młodych osobach zawsze będzie tkwiła pasja, chęć samodzielnego kreowania świata własnymi rękoma. Trzeba ją tylko pomóc odkryć i wyzwolić radość tworzenia. W dzisiejszym świecie to ważne zadanie dla pedagogów i animatorów kultury”. Każda z pań uczestniczących w spotkaniach posiada już swoją kolekcję prac, więc zrodził się pomysł zorganizowania wspólnej wystawy w Galerii Sękowej działającej przy Uniwersytecie Ludowym. Wernisaż odbędzie się 4 kwietnia 2009 r, początek o godzinie 16,00. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych rękodziełem artystycznym.

Beata Ziomek



Młodzi strażacy na medal

10 marca 2009 roku w Domu Ludowym w Bukowsku odbyły się eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarnej pn „Młodzież zapobiega pożarom”. Rywalizacja przebiegała w dwóch kategoriach wiekowych, tj.: młodzieży szkół podstawowych oraz młodzieży gimnazjalnej. Organizatorem eliminacji gminnych był Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Bukowsku oraz Gmina Bukowsko, która ufundowała nagrody i poczęstunek, a reprezentowana była przez panią Teresę Pałys i Danutę Piszczynską. Komisję sędziowską stanowili oficerowie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku. W poszczególnych grupach

wiekowych osiągnięto następujące wyniki:

Grupa I - szkoły podstawowe: pierwsze miejsce Radosław Dąbrowiak - Szkoła Podstawowa w Nowotańcu, reprezentuje MDP przy OSP Wola Sękowa, drugie miejsce Drozd Martyna - Szkoła Podstawowa w Nowotańcu, MDP przy OSP Nadolany, trzecie miejsce Czapla Klaudia - Szkoła Podstawowa w Nowotańcu, MDP przy OSP Nadolany, czwarte miejsce Podkalicka Maria - Szkoła Podstawowa w Bukowsku, MDP przy OSP Tokarnia, piąte miejsce Kanonik Paweł - Szkoła Podstawowa w Nowotańcu, MDP przy OSP Wola Sękowa.

Grupa II - gimnazja: pierwsze miejsce Rakoczy Konrad- Publiczne Gimnazjum w Pobiednie, reprezentuje MDP przy OSP

Wolica, drugie miejsce Mikołajek Martyna- Publiczne Gimnazjum w Bukowsku, MDP przy OSP Bukowsko, trzecie miejsce Kozimor Aleksandra -Publiczne Gimnazjum w Nowotańcu, MDP przy OSP Nadolany, czwarte miejsce Cypcarz Patrycja- Publiczne Gimnazjum w Pobiednie, MDP przy OSP Pobiedno, piąte miejsce, Pieszczoch Bartłomiej - Publiczne Gimnazjum w Bukowsku, reprezentuje MDP przy OSP Bukowsko. Finaliści z poszczególnych grup, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca, reprezentować będą naszą gminę w eliminacjach szczebla powiatowego, które odbędą się 26 marca w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku.

Piotr Królicki



Marzenia na bis

14 listopada 2008r. w Zespole Szkół w Bukowsku odbyły się Powiatowe Zawody Unihokeja Dziewcząt Szkół Gimnazjalnych. Fakt, że w ostatniej chwili wycofały się drużyny: z Niebieszczań i Gimnazjum nr 4 z Sanoka sprawił, że do walki stanęły tylko 4 drużyny. Mecze odbywały się systemem „każdy z każdym”. Dziewczyny z Bukowska kolejno pokonały PG 3 Sanok 3:0, PG Tarnawa Dolna 5:0 i w ostatnim meczu 6:0 rozgromiły sanocką „Jedynkę”. Prócz gospodyń, które w całym turnieju nie straciły bramki strzelając 14 do Półfinału Wojewódzkiego awansowało gimnazjum z Tarnawy Dolnej. Podobnie, jak na Powiatowej Gimnazjadzie, tak i 27 listopada w Półfinale Wojewódzkim frekwencja nie dopisała. Tym razem w Zespole Szkół w Bukowsku stawiło się 5 drużyn, które grały „każdy z każdym”. Początki turnieju były nerwowe. Pierwszy i jak się później okazało najtrudniejszy mecz gospodynie wygrały z Tarnawą Dolną tylko 4:2. Z meczu na mecz jednak podopieczne Jakuba Barcia rozkręcały się, pokonując kolejno PG ze Starej Wsi 6:0, koleżanki z Krościenka Wyżnego 7:0 oraz 9:0 rozgromiły PG nr 3 z Krosna. Kluczem do zwycięstwa

w turnieju była gra zespołowa, jednak wspomnieć należy o dużej skuteczności „króla strzelców” - Klaudii Winiarz oraz odpowiedzialnej grze w defensywie Magdaleny Rakoczy. 26 bramek w turnieju to był niezły prognostyk przed Finałem Wojewódzkim w Straszęcinie. Wszyscy byliśmy pewni, że dziewczyny powtórzą wyczyn z ubiegłego roku i ponownie zostaną mistrzyniami Podkarpacia. 12 grudnia w Straszęcinie dziewczyny z Bukowska stanęły do rywalizacji z 8 najlepszymi zespołami województwa. Stawka była wielka, gdyż tylko zwycięzca Wojewódzkiego Finału miał prawo do udziału w zawodach ogólnopolskich. Drużyna Jakuba Barcia w grupie bez problemu pokonała dziewczyny z Nagoszyn (4:0) oraz Gimnazjum nr 1 z Przeworska (6:0). W półfinałowym meczu Bukowsko trafiło na bardzo dobre zawodniczki z Pławo. Dziewczyny jednak pokazały charakter i po nerwowej, bardzo zaciętej walce wygrały 2:1. Jak się później okazało był to najtrudniejszy mecz turnieju, gdyż w finale faworytki rozgromiły drużynę ze Stobiernej 7:1, broniąc tym samym tytułu mistrzyń z ubiegłego roku. Kolejny raz nie zawiodły oczekiwań wiernych kibiców. Zwycięstwo to zagwarantowało podopiecznym Jakuba Barcia udział w Ogólnopolskim Festiwalu Unihokeja



Sylwia Sobolak, Martyna Chodakowska, Magdalena Rakoczy, Klaudia Winiarz, Anna Jasion, Joanna Sobolak, trener Jakub Barć.
Na dole: Marzena Chodakowska, Renata Krzok, Aneta Wigłasz, Iwona Pituch

w Elblągu, gdzie na pewno godnie będą reprezentować Podkarpacie. Jak co roku, zwracamy się z prośbą do miejscowych sponsorów o wsparcie finansowe wyjazdu drużyny dziewcząt na ogólnopolskie zawody. Pozwólm, aby spełniły się marzenia naszych dziewczyn o zwycięstwie na Ogólnopolskim Festiwalu Unihokeja.

Ewa Kseniak

Kapliczki i krzyże

Kapliczka u Klimków w Bukowsku

Kapliczki są swego rodzaju katechizmem żyjących tu kiedyś ludzi. Każda lokalizacja kapliczki miała głęboki sens i zwykle jakiś powód. Staram się je opisywać, korzystając z relacji ustnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Zapiski kronikarskie dotyczące tej kwestii są zwykle bardzo znikome. Kapliczki wykonywane były najczęściej ręką domorosłych artystów wiejskich, stąd nie cechują się zapewne wykwintnymi formami, ani oryginalnością pomysłów, ale wieje z nich cichy szczerzy sentyment kwiatu polnego, żarzy się gorąca wiara ludu. Do takich, niewątpliwie bardzo ciekawych architektonicznie, należy kapliczka przy nieistniejącej już drodze w ogrodzie państwa Klimków w Bukowsku. Mimo usilnych starań, nie udało mi się ustalić daty jej budowy (prawdopodobnie koniec XVIII lub początek XIX wieku), ani fundatora, ani genezy jej powstania. Kapliczka została wybudowana z suchego kamienia polnego na zaprawie glinianej. Na stopniowanym fundamencie znajdują się dwie kolumny z przeszklonymi wnękami. Górna – węższa kolumna ma

mniejszą wnęką. W dolnej wnęcie znajduje się gipsowa figura Matki Boskiej, którą 6 kwietnia 1946 r. z płonącego domu rodzinnego uratował Tomasz Klimek. W górnej wnęcie znajduje się mała figura Chrystusa Frasobliwego z głową pochyloną nieco do przodu, wspartego prawą ręką na kolanie, a dłonią podtrzymującego głowę, zaś lewa ręka spoczywa na lewym kolanie. Twarz jest w głębokiej zadumie. Kapliczka przykryta jest dachem dwuspadowym, niegdyś krytym gontem, obecnie blachą. Opiekunami z pokolenia na pokolenie byli: Klimek Michał, następnie syn Tomasz i jego żona Maria, później wnuk Michał, który przekazał mi historię przed świętami Bożego Narodzenia 2008 r., a zmarł 16 lutego 2009 r. Obecnie opiekunem został Klimek Grzegorz z żoną Anetą. W rozmowie z p. Michałem udało mi się ustalić, że postać Chrystusa Frasobliwego wyrzeźbił brat jego dziadka, który wyjechał do Ameryki do pracy w kopalni, tam szczęście mu nie dopisało, miał wypadek i do Bukowska powrócił na wózku inwalidzkim. Żeby wypełnić czas, zaczął rzeźbić figurki świętych w drzewie lipowym. W czasie drugiej wojny światowej obok kapliczki zostało pochowanych dwóch żołnierzy Wehrmachtu, którzy zginęli w pobliżu. Ich broń została

ukryta pod zadaszaniem kapliczki, a po zakończeniu wojny oddana na posterunek milicji w Bukowsku. W latach 80-tych Michał Klimek zabezpieczył rozsypujący się fundament kapliczki, wzmacniając betonowym fundamentem. Wyższą część kapliczki zatynkował, pozostawiając nierówności wystających kamieni. Wykonał również nowy dach pokryty blachą. Według relacji p. Bronisławy Słyszki - kuzynki Michała, która wychowała się w pobliżu kapliczki - w dni majowe kapliczka oblegana była przez młodzież bukowską i przystrajana polnymi kwiatami. Z tyłu za kapliczką rosła olbrzymia jabłoń, zawsze pięknie kwitnąca na wiosnę i owocująca dorodnymi jabłkami. Ta kapliczka, jak wiele innych, była i jest świadectwem wiary tych, którzy już odeszli do wieczności i tych, którzy tam zmierzają. Stąd też troska o nią jest obowiązkiem wobec Boga i przyszłych pokoleń.

Zdzisław Bednarczyk



Świadczenia rodzinne

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowsku informuje, że uległa zmianie ustawa z dnia 28 listopada 2003r. o świadczeniach rodzinnych. Zmiany w ustawie opublikowane zostały w Dzienniku Ustaw z dnia 18 grudnia 2008r./Dz. U. Nr 139, poz.992 z 2008r/. Jedną z głównych zmian ustawy o świadczeniach rodzinnych, dotyczy zmiany okresu zasiłkowego, który obecnie oznacza okres od dnia 1 listopada do 31 października roku kalendarzowego, na jaki ustala się prawo do świadczeń rodzinnych. W związku z powyższym, osobom które miały przyznane świadczenia rodzinne na okres od dnia 1 września 2008 roku do 31 sierpnia 2009 roku, zostaną wydane, bez dodatkowych formalności, przez Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bukowsku, decyzje zmieniające, to znaczy przedłużające

okres wypłaty świadczeń rodzinnych do dnia 31 października 2009 roku włącznie. Zgodnie z zapisem ustawy, wnioski na nowy okres zasiłkowy przyjmowane będą od dnia 1 września 2009 roku. W przypadku, gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy, złoży wniosek wraz z obowiązującymi dokumentami do dnia 30 września, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc listopad, nastąpi do dnia 30 listopada. Natomiast, gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne złoży wniosek w okresie od dnia 1 października do 30 listopada, ustalenie prawa oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc listopad, nastąpi do 31 grudnia 2009 roku. Do zasiłków rodzinnych przysługują dodatki dla dzieci, które od września, podejmą naukę

lub nadal się uczą w szkołach ponadgimnazjalnych. Warunkiem otrzymania tych dodatków będzie dostarczenie do GOPS w Bukowsku, w terminie do dnia 15 września 2009 roku, zaświadczenia, które potwierdzi, że dziecko jest uczniem szkoły ponadgimnazjalnej. Po dopełnieniu tych formalności dodatki będą wypłacone za miesiąc wrzesień. Złożenie zaświadczenia po terminie, będzie oznaczało przesunięcie wypłaty na późniejszy termin. W przypadku wątpliwości oraz uzyskania szczegółowych informacji dotyczących świadczeń rodzinnych i innych działań Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bukowsku, zapraszam do siedziby ośrodka, mieszczącej się w Urzędzie Gminy, ewentualnie proszę o kontakt telefoniczny (013) 467 45 61.

Dorota Brejta
Kierownik GOPS Bukowsko

HUMOR

Idzie Adam i Ewa przez Raj.

Ewa pyta Adama drżącym głosem:

- Adamie kochasz Ty mnie?

Adam odpowiada:

- A kogo mam kochać?

- Zajączku, dlaczego masz takie krótkie uszy?
- - Bo jestem romantyczny.
- - Nie rozumiem.
- - Siedziałem na łące i słuchałem śpiewu słowika.
- Tak się zasłuchałem, że nie usłyszałem kosiarki...

- Żona skarży się mężowi:
- - Ja muszę sprzątać, pracować, zajmować się dziećmi.
- Czuję się jak Kopciuszek!
- - A nie mówiłem, że będzie ci ze mną jak w bajce?

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 17

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8								17							
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															

Pionowo:

- A1 osłona od deszczu lub słońca
- A9 osoba sporządzająca kopię dokumentu
- B7 w piosence jak Wisła szeroka
- C1 tłuszcz zwierzęcy lub tkanka tłuszczowa u człowieka
- C11 koń przyniósł jej zębę
- D5 ubikacje publiczne
- E1 ... zawsze sprawiedliwa
- E11 zwierzęta pociągowe lub „pod siodło”
- F6 opręd wraz ze znajdującą się w nim poczwarką
- G1 lekarz bez wykształcenia medycznego
- G9 przyczepa nakładana na ciągnik
- I1 groźny pajęczak żywiący się krwią
- I9 cienka linka przy namiocie
- J6 król rock and roll-a
- K1 większa od strumyka
- K11 za nic, bezpłatnie
- L5 zbiorowisko gapiów
- Ł1 trzęsawisko, grząski teren
- Ł11 ufność, zaufanie, wierzenie
- M7 gatunek wierzby z baziami
- N1 słynny wodospad
- N9 drapieżne koty lub niemieckie czolgi

Poziomo:

- 1A ryba słynąca ze zwinnosci
- 1I ręczna broń palna
- 2G najdłuższa rzeka w Afryce
- 3A żona, mąż i dzieci
- 3I moc, siła, żywotność
- 4G dźwięk C podwyższony o półton
- 5A droga dla pojazdów
- 5K zgromadzenie obywateli w miastach starożytnej Grecji
- 6F liczne u jeża
- 7A najemca lokalu
- 7I punkt skupu mleka
- 9A ozdoba stropów, sklepień
- 9I pisarz, autor utworów prozaicznych lub poetyckich
- 10F krótki tekst, formuła informująca o czymś
- 11A sucha gałązka, cienkie drewnko
- 11K maszyna do podnoszenia i przenoszenia ciężarów
- 12G na dobre i na ...
- 13A część ubrania z długimi nogawkami
- 13I gra na szachownicy
- 14G wino w kartach
- 15A klątwa kościoła uroczyste wypowiedziana
- 15I wonności dodawane do ciast

Na rozwiązanie krzyżówki czekamy do 30 maja 2009r.

Henryk Pałuk

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy. Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Marian Czapała, Kazimierz Rakoczy

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.gfx.sanok.pl



Pocztówka z historii



Nowy sprzęt dla OSP Wola Sękowa - ok. 1958 rok